

Do magicznego tramwaju „S” zapraszają Towarzystwo Miłośników Wrocławia i Sekcja Transport Zbiorowy **str. 2**



FOT. MAT. PRASOWE/SEKCJA TRANSPORT ZBIOROWY

„Rambo” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. Wtedy w Polsce właśnie zdelegalizowano „Solidarność”. **str. 9-12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
18.12.2025
Nr 293

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

**Wrocławski oszust
ścigany listami
gończymi i przez
Interpol zatrzymany
str. 5**



**Z Wrocławia
na Księżyc.
Ten kosmiczny plan
może się udać
str. 5**

**Leonardo Rocha
opuści Lubin?
Raków skrócił
jego wypożyczenie
str. 16**



FOT. PAP/P. KAROLCZUK



SPORT. ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik
już jedną nogą w Sparcie? **str. 16**

Samochody spalinowe jednak dozwolone

Komisja Europejska wycofała się z wprowadzania całkowitego zakazu sprzedaży samochodów spalinowych na terytorium Unii Europejskiej. Miał on obowiązywać od 2035 roku **str. 8**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



**Syn niemieckiego
nazisty, zwolennik
Pinocheta - prezyden-
tem Chile str. 8**

TRAGEDIA SPRAWA MA SIĘ TOCZYĆ ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Sąd nie udzieli już żadnej informacji

Alina Gierak
alina.gierak@polskaiexpress.pl

Sędzia Agnieszka Makowska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze poinformowała, że sąd zastosował wobec nieletniej środek tymczasowy. Chodzi o 12-latkę zatrzymaną w sprawie śmierci 11-letniej uczennicy SP nr 10 w Jeleniej Górze.

Oświadczenie wiceprezes Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Agnieszki Makowskiej było zapowiedziane na godz. 15. Pani prezes już wcześniej zapowiedziała, że nie będzie odpowiadać na pytania dziennikarzy. I tak się stało. W krótkim oświadczeniu sędzia potwierdziła, że do Sądu Rejonowego

w Jeleniej Górze wpłynęły wczoraj akta policji w sprawie nieletniej. Sprawa została zarejestrowana i przypisana do referatu sędziego.

- Odkryto się posiedzenie z udziałem nieletniej, na której sąd zastosował wobec nieletniej środek tymczasowy - poinformowała sędzia. Nie wyjaśniła, o jaki środek tymczasowy chodzi. - Sprawa odbywa się za zamkniętymi drzwiami. Żadne inne informacje nie będą przez sąd udzielane - dodała sędzia.

Jak się dowiedzieliśmy, do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze dotarły także wyniki sekcji zwłok, przeprowadzonej w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

W Jeleniej Górze nadal ludzie żyją tragedią, do której doszło w poniedziałek. Przed SP nr 10, szkołą, do której chodziły zamordowana 11-latkka oraz starsza o rok dziewczynka zatrzymana w tej sprawie, mieszkańcy palą znicze. Lekcje odbywają się normalnie.

Przed Szkołą Podstawową nr 10 przybywa zniczy. Zapalają je ludzie związani z tą placówką.

- Byłam uczennicą tej szkoły. Jestem związana z tą społecznością i zapalałam znicze, bo współczuję rodzinom, uczniom i nauczycielom. To jest tragedia ich wszystkich - mówi nam jeleniogórzanka, którą spotkaliśmy przed szkołą.

Czytaj więcej na str. 3



Agnieszka Makowska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, wyłączyła jawność sprawy

FOT. ALINA GIERAK

Jutro w Gazecie Wrocławskiej Magazyn

● Narodowy Program Odstraszania i Obrony „Tarcza Wschód” w gminach. Samorządy na pierwszej linii. Wschodnia i północna granica do wzmocnienia.

Radosław
Patroniak



UKRAIŃCY DO DOMU? WSTYD, BRACIA POLACY

Polska w XVI wieku była najbardziej tolerancyjnym krajem Europy, ale to już odległa historia. Przed II wojną światową nasz rząd rozważał umieszczenie Żydów na Madagaskarze, a w marcu 1968 r. historii przyjaźni i miłości kończyły się na dworcu Warszawa Gdańska, bo stamtąd odjeżdżały pociągi z Polakami żydowskiego pochodzenia do Wiednia, będącego przystankiem w drodze do Izraela. Działo się tak, bo towarzyszył Władysław Gomułka uznał, że Polskę trzeba oczyścić z obcego elementu.

57 lat później takie pomysły wciąż trafiają na podatny grunt przynajmniej w części naszego społeczeństwa, czego dowodem ubiegłotygodniowe, haniebne zachowanie w Poznaniu dwóch 27-latków, którzy w tramwaju zwyzywali ukraińską parę (pobili także mężczyznę) za to, że rozmawia... w swoim ojczystym języku.

Na wysokości zadania stanął wtedy poznański radny, Andrzej Prendke (nagrał całe żenujące zajście z tekstami typu „wyp... do siebie”) i poznańska policja, która wszczęła postępowanie z własnej inicjatywy i bardzo szybko zatrzymała dwóch troglodytów. Grozi im do 5 lat więzienia za szerzenie ksenofobicznych postaw.

Godne pochwały jest też zachowanie organizatorów ukraińskiego festiwalu w Polsce, czyli „Ukraińskiej Wiosny” (jesienią na pewno go odwiedzę). Napisał bowiem, że „gdyby podobne zachowania spotykały naszych rodaków, Polaków, na Zachodzie, ogarnęłyby nas święte oburzenie”. Nic dodać, nic ująć, trafili w sedno sprawy. Poza tym w Poznaniu, który uchodzi za otwarte i tolerancyjne miasto, mieszka ponad 50 tys. Ukraińców.

Jeśli pozwolimy na rozpowszechnienie antyukraińskich postaw, to stracimy szacunek wobec siebie, a za pół wieku znów będziemy bohaterami wstydlivych kart historii narodu polskiego. ©©

”

*Partner, który dla ciebie jest lepszy niż nic,
dla kogoś innego byłby wszystkim.
Nie odbieraj szansy sobie i innym.*

Regina Brett, „Kochaj, 50 lekcji jak pokochać siebie, swoje życie i ludzi wokół”

MAGIA NA TORACH

Pół kilometra lampek, setki metrów girland i ozdobnych łańcuchów, wiele świątecznych ozdób i dwie choinki - „Świąteczny Tramwaj” jest gotowy, by wyruszyć w podróż po Wrocławiu. Startuje 20 grudnia, w sobotę.

Podróż tym cudem jest bezpłatna. Na pokładzie świątecznej 105-tki nie zabraknie Świętego Mikołaja rozdającego łańcuchy, a każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy bilet. Tramwaj - jako linia „S” - ruszy w miasto około godziny 17:20 (start na przystanku „Oławska”). **RED**



FOT. MAT. PRASOWE/SEKCJA TRANSPORT ZBIOROWY

ROZMOWA DNIA

Bez planu i koordynacji system ochrony zdrowia będzie się sypał

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z Anną Gołębią, współzałożycielką Human Answer Institute i ekspertką Centrum im. Adama Smitha.

Prognozy Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego dotyczące luki w finansowaniu ochrony zdrowia są alarmujące. W 2040 r. ma to być 171 mld zł, a w 2060 r. już 434 mld zł.

Ten scenariusz jest możliwy, ale nie jest nieunikniony - zależy to od naszych działań. Prognozy, które zobaczyliśmy, należy traktować jak dzwonek alarmowy. Przez lata zwiększaliśmy obciążenia systemu, nie patrząc, czy nas na to stać. Mówimy więc o poważnym wyzwaniu finansowym i społecznym, które wymaga systemowej zmiany, a nie działań punktowych.

Padają propozycje podniesienia składki, rezygnacji z części programów czy cięć w benefitach.

I to jest największy problem. Strategia zaczyna się od zdefiniowanego celu strategicznego i celów operacyjnych, a my tego celu nie mamy. Mamy natomiast listę narzędzi, które ktoś próbuje wdrażać bez ustalenia po co i w jakiej kolejności. Jeśli w jednym dokumencie pojawia się ograniczenie badań obrazowych i wizyt u specjalistów, a nie tłumaczy się intencji, to społeczeństwo odbiera to jako próbę odebrania świad-

czeń. A intencją wcale nie musi być ograniczenie, tylko np. uporządkowanie tego, co wykonujemy nadmiarowo i nierówno rozkładamy na potrzebujących.

Przykład badań obrazowych budzi szczególne emocje.

Nic dziwnego. W powszechnej świadomości badanie obrazowe to synonim dobrego zdiagnozowania. Tymczasem w Polsce mamy ich rekordowe wykonania, które nie służą ani budżetowi, ani zdrowiu pacjentów. W wielu krajach zachodnich badania obrazowe są kolejnym etapem - u nas bardzo często są pierwszym krokiem i to wykonywanym „na wszelki wypadek”. Nie chodzi o to, żeby komuś odbierać potrzebne badania, ale żeby robić je zgodnie ze wskazaniami. Podobnie z wizytami u specjalistów - są sytuacje, w których kontrola co miesiąc, gdy nic się nie dzieje, nie ma uzasadnienia klinicznego, ale system finansowania do tego zachęca.

W systemie rehabilitacji też mamy nadużycia.

Mamy w Polsce „zawodowych rehabilitowanych”, którzy są zapisani z rocznym wyprzedzeniem, przechodzą cykl za cyklem, choć nie mają pilnych wskazań. Tymczasem osoba po wypadku, która powinna dostać rehabilitację natychmiast, często nie ma szans się dostać. System powinien priorytetowo traktować tych, którzy rzeczywiście mają wskazania pilne, a nie



FOT. ARCHIWUM PAP

tych, którzy zdążyli ustawić się w kolejce jako pierwsi.

Wygląda na to, że system premiuje nie to, co powinien, i nie tam, gdzie powinien.

Mamy do czynienia z niewyobrażalnym chaosem i brakiem organizacji. Fundamentem chaosu jest fatalna wycena świadczeń. Mamy oddziały, które generują potężne straty, jak pediatra, ginekologia czy część pulmonologii. I mamy takie, które utrzymują cały szpital, bo procedury są sztucznie przeszacowane. To rodzi ogromne nierówności wynagrodzeń lekarzy i zaburza logikę działania placówek. Jeśli finansowanie zachęca do maksymalizacji liczby świadczeń, a nie do jakości czy efektu zdrowotnego - trudno oczekiwać stabilności.

W takim razie - co dalej?

Musimy odejść od chaotycznych korekt i wrócić do myślenia systemowego. Potrzebne są: rzetelna wycena świadczeń, uporządkowanie mapy potrzeb zdrowotnych, odwaga polityczna, włączenie personelu medycznego i perspektywy pacjenta w proces zmian i wykorzystanie nowoczesnych narzędzi - od koordynacji opieki po monitorowanie parametrów zdrowotnych pacjentów w domu. (PAP)

PRZYRODA

Dekadenckie przedzimie

Przedzimie jest legalną i uznaną przez meteorologów porą roku. Tak jak przedwiosnie. Tyle tylko, że przedzimie jest niebawem dekadencje. Ponure. Dni coraz krótsze, a noce zdecydowanie zbyt długie. Ledwo osiem godzin dnia z niewielkim ogonkiem. Słońca na lekarstwo. Na pocieszenie rzeknę, iż im dalej na północ, tym gorzej - noc polarna z odrobiną przejaśnienia. Nie ma co narzekać, lecz sami przyznacie, iż aura jest wyjątkowo paskudna. Temperatura ciut wyżej zera, wilgoć wisi w powietrzu, wieczorem gęsta mgła, rankiem śliska szadź. I cóż z tego, że kryształki lodu na gałązkach wyglądają urodziwie. Dla kierowców tyle samo piękne co niebezpieczne. Za to chmur w nadmiarze. To co widać za oknem, wprawia człowieka w wiesielczy nastrój. W przyrodzie nie dzieje się prawie nic. Rośliny zaczęły zimowy spoczynek, lasy i łąki opustoszały. Ptaki, które miały odlecieć na dalekie południe czy cieplejszy zachód, już zniknęły. Dla równowagi pojawili się upierzeni przybysze z Rosji - gawrony i wrony, dla których środek Europy jawi się nierzeczywistością. Po górach łązą rozdrażnione niedźwiedzie. Chętnie zapadłyby w zimową drzemkę, ale śniegu i mrozu brak, a bez tego nie wejdą do gawry. Pół metra śniegu i tydzień solidnego morzu to najlepsza recepta na misiowy sen. Wracając do tej najbardziej uciążliwej pory roku, to nie znam nikogo, kto by ją lubił...

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

ŚCIĘGNY/JELEŃ GÓRA

Policja szuka człowieka, który uratował dziecko przed porwaniem

Policja szuka mężczyzny, który udaremnił próbę porwania nastolatki. Dzięki jego reakcji, sprawca został spłoszony. Do zdarzenia doszło 8 listopada br. o godzinie 16.25 na wysokości budynku nr 135 w Ściegnach. Jak wynika z ustaleń, kierujący volkswagenem T-5 usiłował nakłonić małoletnią, by wsiadła do auta. Próbował użyć siły, szarpając ją za rękaw. Został jednak spłoszony przez innego kierowcę, który zareagował na zaistniałą sytuację.

Policjanci szukają świadków zdarzenia, a w szczególności kierującego niebieskim samochodem osobowym, który według relacji miał wysiąść z pojazdu i zaoferować pomoc. Jego zdecydowana reakcja doprowadziła do tego, że sprawca przerwał swoje działania, wsiadł do busa i odjechał. Postępowanie prowadzi Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KMP w Jeleniej Górze, tel. 47 87 311 47 lub 47 87 312 31. ALKA

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Powstał miejski żłobek, nabór maluchów już w przyszłym roku



Przeięto uroczystą wstęgę, miejski żłobek przy ul. Mickiewicza, w pobliżu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Przyjaciół Przyrody, jest gotowy. Teraz pozostaje jeszcze załatwienie różnych formalności i prawdopodobnie w marcu - kwietniu 2026 roku rozpocznie się nabór maluchów. Paweł Gołębiowski

WAŁBRZYCH
Potrącenie na pasach przy ul. Czerwonego Krzyża
58-letni kierowca z Wałbrzyskiej potrafił na pasach prawidłowo przechodzącą przez jezdnię kobietę. Na szczęście nie doznała ona poważnych obrażeń. **PG**

LEGNICA
Policjant po służbie zatrzymał złodzieja sklepowego
Sierż. szt. Damian Dudek z drogówki, po służbie poszedł na zakupy. W sklepie dogonił i zatrzymał złodzieja uciekającego z pełną torbą skradzionego towaru. **PK**



GŁOGÓW
Od dziś w sklepach będą wolontariusze z puszkami
„Sklepy dla Hospicjum” – rusza akcja zbierania datków na glogowskie hospicjum. Wolontariusze do niedzieli będą w Intermach, Galerii Głogowia i na targowisku. **ELKA**

Jelenia Góra wstrząśnięta tragedią. Apele o uszanowanie bólu rodziny

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Sąd zastosował wobec nieletniej środek tymczasowy. Chodzi o 12-latkę, zatrzymaną w sprawie śmierci 11-letniej uczennicy SP nr 1 w Jeleniej Górze. Tymczasem miasto pograżyło się w żalobie.

Ciąg dalszy ze str. 1

Znicze palą się także nad potokiem, przy którym doszło do tragedii. Tędy przebiega skrót o między domami jednorodzinnymi do ulicy Wyspiańskiego, z której jest wejście na szkolne boisko. Jak mówią mieszkańcy, uczniowie SP nr 10 często spotykali się nad potokiem. Teraz to miejsce żałoby.

„Dajcie nam spokojnie przeżyć żałobę”

Mimo że teraz uczniowie i nauczyciele najbardziej potrzebują spokoju, to go nie mają. Nad szkołą krążą drony ekip telewizyjnych, ludzie z kamerami stoją przed budynkiem. Dziennikarze nagabują rodziców.

- Najgorsze, że ekipy dziennikarskie zaczepiają także uczniów. Mimo naszych prośb. Dajcie nam spokojnie przeżyć żałobę. Uszanujcie nasz ból - apelują do mediów nauczycielki SP nr 10, które spotykamy przy boisku.

Prezydent Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak zwrócił się z apelem do mediów. „W świetle zaistniałej tragedii, która dotknęła Rodziców zmarłej Dziewczynki, społeczność szkolną oraz mieszkańców Jeleniej Góry, zwracam się z gorącym apelem do mediów o uszanowanie pamięci Zmarłej i powstrzymanie się od pu-



Przed szkołą, do której chodziła zamordowana 11-latkę palą się przynoszone przez jeleniogórzan znicze

blikacji niepotwierdzonych informacji dotyczących okoliczności tego dramatycznego zdarzenia. Ich skutkiem będzie tylko i wyłącznie wzmacnianie poczucia zagrożenia, budowanie aury sensacji i pogłębianie wzajemnego hejtu i wrogości.

Mam też ogromną prośbę od Rodziców Dziewczynki, aby media pozostawiły Jej Rodzinę i Najbliższych w spokoju i nie szukały z nimi kontaktu. Proszę pozwolić Im przeżyć tę niewyobraźalną tragedię bez kolejnego bólu.

Apeluję również o nieangażowanie w pozyskiwanie informacji na temat okoliczności zjawiska i osób w nie zaangażowanych dzieci i młodzieży szkolnej oraz nauczycieli. Nie służy to wyjaśnieniu sprawy, a może być bardzo niebezpieczne

i szkodliwe, szczególnie dla młodych osób.”

Nie poznamy szczegółów zbrodni

Po oświadczeniu wiceprezesa Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze wiadomo, że bez odpowiedzi pozostaną pytania o motyw zabójstwa, wyniki sekcji zwłok dziewczynki i przebieg tragedii. Ponieważ sprawa odbywa się za zamkniętymi drzwiami, nie poznamy szczegółów zbrodni.

Zginęła 11-latkę...

O tragedii pisaliśmy w poniedziałek 15 grudnia przed godziną 15 między ulicami Wyspiańskiego a Słowackiego w Jeleniej Górze, nad potokiem w pobliżu domów i Szkoły Podstawowej nr 10, znaleziono ciało 11-letniej dziewczynki.

Podinspektor Edyta Bagrowska, rzeczniczka prasowa policji w Jeleniej Górze, poinformowała, że doszło do zabójstwa i w związku ze śmiercią dziewczynki zatrzymano 12-latkę.

- Ustalono osobę nieletnią, która najprawdopodobniej ma związek z tym zdarzeniem. To 12-letnia dziewczynka, uczennica tej samej szkoły, do której uczęszczała 11-latkę - mówiła we wtorek Ewa Węglarowicz-Makowska rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.

Prokurator dodała, że na ciele 11-latki widoczne były rany spowodowane ostrym narzędziem. Zabezpieczono nóż, którym prawdopodobnie zadano ciosy. To tzw. „finka”. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435247



Zatrzymana w sprawie zabójstwa 12-latka trafi do poprawczaka?

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Czy 12-latka zatrzymana w sprawie o zabójstwo koleżanki ze szkoły będzie w poprawczaku do swoich 24. urodzin? O szczegóły pytamy Wojciecha Zalewskiego, adwokata z Wrocławia.

12-latka z Jeleniej Góry spędzi w poprawczaku tyle czasu, ile dorosły, który zostałby skazany za zabójstwo? O takiej opcji wspomniał w środę (17 grudnia) na antenie Programu Pierwszego Polskiego Radia minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Prokurator generalny powiedział podczas audycji, że obowiązujące prawo zezwala na to, aby dziecko przebywało w zakładzie poprawczym nawet do 24 roku życia, co w przypadku zatrzymanej - w sprawie zabójstwa - dziewczynki oznacza, że spędziłaby w nim nawet 12 lat.

- Jeśli to wszystko się potwierdzi, to dla rodziców naj-

wiejszym dramatem będzie to, że ich dziecko - sprawczyni - trafi do zakładu poprawczego. (...) To może być bardzo dotkliwie, dlatego że dzisiaj ustawa pozwala na to, by dziecko pozostawało w nim nawet do 24 roku życia - powiedział Waldemar Żurek.

Wojciech Zalewski, adwokat z Kancelarii Zalewski we Wrocławiu nie wyklucza możliwości umieszczenia zatrzymanej w zakładzie poprawczym. Mówi, że jest to jedna z możliwości na którą wskazują przepisy.

Podkreśla przy tym, że jeśli sprawa 12-latki będzie rozpatrywana przez sąd, to nie na podstawie kodeksu karnego, ponieważ jest zbyt młoda (kodeks karny ma zastosowanie od 17 roku życia, a w przypadku ciężkich zbrodni od ukończenia 15 lat - red.).

- Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich wykazuje istotne różnice, w porównaniu do kodeksu karnego - mówi mec. Wojciech Zalew-



Miejsce zbrodni, ogrodzone policyjną taśmą.

ski. I dodaje: - Przede wszystkim, celem postępowania nie jest karanie, ale dobro nieletniego. Ustawa opiera się na założeniu, że do ukończenia 15 roku życia nieletni nie ma dostatecznych podstaw do możliwości rozpoznania znaczenia swojego czynu czy pokierowania swoim postępowaniem, dlatego działania organów skoncentrowane są na „poprawie” nieletniego - ukierunkowaniu go na prawidłowe postę-

powanie, w razie stwierdzenia demoralizacji lub popełnienia czynu zabronionego.

Co grozi zatrzymanej?

Adwokat wspomina, że w przypadku tak młodych osób, które nie wchodziły wcześniej w konflikt z prawem, sąd może np. zastosować dozór kuratora. Jednak, jak zauważa mecenas to, co wydarzyło się w Jeleniej Górze, nie jest zwykłą bójką, stosowaniem uży-

wek, ani kradzieżami w sklepie. Mówimy o zbrodni.

- Istnieje więc możliwość, że sąd faktycznie zastosuje środek, bo w tym przypadku nie możemy formalnie mówić o karach, w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym - mówi Wojciech Zalewski.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich przewiduje m.in.:

- upomnienie,
- zobowiązanie do naprawienia wyrządzonej szkody,
- nadzór (rodzica, opiekuna, organizacji młodzieżowej itd.),
- skierowanie do ośrodka kuratorskiego czy poprawczego,
- nadzór kuratora,
- umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w rodzinie zastępczej zawodowej.

- W ustawie zostało zapisane, że w sprawie nieletniego należy przede wszystkim kierować się jego dobrem, jednak na końcu paragrafu 1 znajduje

się również zapis o uwzględnieniu interesu społecznego. (...) Możemy zatem domniemywać, że w przypadku tak wielkiej tragedii, jaką jest śmierć 11-latki, o której mówią dziś media w całej Polsce, Sąd Rodzinny uwzględni ten aspekt przy wydawaniu decyzji - zaznacza mecenas.

CELEM POSTĘPOWANIA NIE JEST KARANIE, ALE DOBRO NIELETNIEGO

W sprawie nieletniego należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego oraz zмирzając w miarę potrzeby do prawidłowego spełniania przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego, uwzględniając przy tym interes społeczny.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, art. 3. ust. 1. ©

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłdnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłdnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłdnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Jeden ze sprawców ataku na tramwaj - zatrzymany

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Policja zatrzymała jednego ze sprawców ataku na tramwaj MPK, do którego doszło pod koniec sierpnia na pętli Krzyki.

Do zdarzenia doszło pod koniec sierpnia na pętli Krzyki. Grupa zamaskowanych osób zablokowała torowisko, ustawiając na nim kontener na śmieci. Zmuszony do zatrzymania tramwaj został pomalowany sprayem, straty wyceniono na ponad 4 tys. zł. Sprawcy biegali po torach

i jezdni, stwarzając zagrożenie dla ruchu. Dodatkowo jeden z napastników kierował wobec motorniczego groźbą pobicia.

Policjanci ustalili tożsamość jednego ze sprawców i zatrzymali go. 18-latek usłyszał zarzuty dotyczące uszkodzenia mienia oraz kierowania gróźb karalnych wobec motorniczego. Podejrzany malował też graffiti na wagonach pociągów Kolei Dolnośląskiej na terenie województwa wielkopolskiego, za co również usłyszał zarzuty. Może mu grozić nawet 5 lat więzienia.

Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.



Tramwaj został pomalowany sprayem, straty wyceniono na ponad 4 tys. zł.

FOT. MPK WROCŁAW

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 18 grudnia 2025

● OSOBOWICE
Kazimierz Doniek
g. 7
Wiesław Filipczyk
g. 8.40

Elżbieta Szymańska
g. 9.20
Marian Pecolt g. 10
Tadeusz Kobylski
g. 10.40
Józef Poślednik
g. 11.20
Lucyna Niewierska
g. 12

Wiesław Grzymkowski
g. 12.40
Wojciech Warulik
g. 13.20
Eugeniusz Brusilo
g. 14
Alena Kruhlava g. 14.40
Zbigniew Pawlik g. 15.20

● GRABISZYN
Marta Malewicz g. 10
Marian Cielecki g. 12
Alina Wolska g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Z Wrocławia na Księżyc: kosmiczny plan może się udać

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Wrocławska firma Scanway zrobiła wielki krok w stronę... Księżyca. Projekt z jej udziałem został zakwalifikowany przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) do następnego etapu misji księżycowej.

ESA wybrała trzy projekty z całej Europy, które przechodzą do kolejnej fazy prac nad tzw. Małymi Misjami Księżycowymi. Jednym z nich jest projekt Mani, w którym istotną rolę odgrywa firma Scanway z Wrocławia, we współpracy z Uniwersytetem Kopenhaskim, firmą Space Inventor oraz polskimi naukowcami z Instytutu Nauk Geologicznych PAN.

Wcześniej projekt musiał przejść ostrą selekcję. Najpierw został wybrany spośród 62 zgłoszeń, a teraz spośród 7 najlepszych. Europejczycy eksperci widzą w nim ogromny potencjał.

Na czym polega misja Mani?

W skrócie: chodzi o bardzo dokładne „sfotografowanie” Księżyca z orbity. Plan zakłada wysłanie niewielkiego statku kosmicznego, który będzie krążył około 50 kilometrów nad powierzchnią Księżyca i tworzył najdokładniejsze w historii mapy jego terenu za pomocą instrumentu optycznego zaprojektowanego i dostarczonego przez Scanway. Dzięki niemu powstaną trójwymiarowe mapy, na których jeden piksel będzie odpowiadał nawet 20 centymetrom rzeczywistej powierzchni. To tak, jakby z orbity dało się dostrzec pojedyncze głazy, krawędzie kraterów czy wejścia do jaskiń.

Po co to wszystko? Takie dane są bezcenne dla przyszłych misji kosmicznych: bezzałogowych i tych z ludźmi na pokładzie. Dokładne mapy pozwolą bezpieczniejszemu planowaniu, wybieraniu miejsc pod przyszłe bazy i unikanie niebezpiecznych przeszkód, takich jak strome zbocza czy duże skały.

To szczególnie ważne w kontekście programu Ar-



Tak wygląda makieta orbitera księżycowego, w którym ma być zainstalowany instrument optyczny firmy Scanway.

mis, którego celem jest stała obecność człowieka na Księżycu.

- Księżyc staje się dziś globalnym priorytetem sektora kosmicznego, którego potencjał trafnie i z wyprzedzeniem zidentyfikowaliśmy - mówi Mikołaj Podgórski, COO Scanway S.A. - W przyszłym roku rozpoczniemy misję księżycową z Intuitive Machines z USA, a obszar deep space stanowi istotny kierunek przyjętej przez Scanway strategii na lata 2026-2028. Misja orbitera księżycowego Mani doskonale wpisuje się w te założenia, a dzięki umożliwieniu mapowania powierzchni z najwyższą dotychczas rozdzielczością przestrzenną, zebrane przez nas

Mikołaj Podgórski:
Księżyc staje się dziś globalnym priorytetem sektora kosmicznego, którego potencjał trafnie zidentyfikowaliśmy.

dane mogą zostać wykorzystane w ramach globalnych inicjatyw pokroju programu Artemis oraz wspierać nadchodzące misje załogowe i bezzałogowe na Srebrny Glob, znacząco rozwijając zdolności eksploracyjne Europy.

Najpierw mapy, później bazy

Według danych Novaspace, w ciągu najbliższej dekady przewidywany jest blisko trzykrotny wzrost liczby eksploracyjnych misji kosmicznych z wysokim, 38-procentowym udziałem misji księżycowych (ok. 328 misji).

- Ekscytujące jest to, że nowe dane dostarczone przez Mani pozwolą wreszcie odpowiedzieć na kilka nurtujących pytań współczesnej „księżycologii”. Przykładowo, dzięki niezwykle wysokiej rozdzielczości danych wreszcie możliwe będzie scharakteryzowanie niewielkich kraterów uderzeniowych, których tworzenie obserwowaliśmy na żywo w formie błysków księżycowych, tzw.

„lunar flashes”. To z kolei pozwoli na dokładne określenie właściwości regolitu i przygotowanie się do wydobywania i przetwarzania skał oraz budowy przyszłych baz na Księżycu. Celowane obserwacje w innych miejscach pozwolą nam również odpowiedzieć na pytanie o to, czy na naszym naturalnym satelicie możemy się jeszcze spodziewać wybuchów wulkanów. Nie mogę się już doczekać - wyjaśnia dr Anna Łosiak, Instytut Nauk Geologicznych PAN.

Scanway czeka teraz na informację od ESA, w jakim zakresie będzie realizowany projekt. Jeśli projekt Mani zostanie zrealizowany w całości, jego budżet wyniesie około 50 mln euro, z czego nawet 8,6 mln euro może trafić do Scanway w ciągu najbliższych czterech lat.

Co ciekawe, to nie jedyny kosmiczny plan spółki. W przyszłym roku Scanway weźmie udział w kolejnej misji księżycowej, tym razem z amerykańską firmą Intuitive Machines. ©P

Wrocławianin ścigany czerwoną notą Interpolu zatrzymany na lotnisku

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Wydano za nim 14 listów gończych i czerwoną notę Interpolu. W niedzielę 44-letniego wrocławianina zatrzymano na lotnisku w Warszawie. Był poszukiwany za oszustwa internetowe.

Komisariat policji na Ołbinie rozpoczął, jak okazało się później, wielowątkowe śledztwo w jego sprawie.

Według ustaleń policji, mężczyzna z Wrocławia dopuścił się licznych oszustw za pośrednictwem internetu. Na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiał oferty sprzedaży najróżniejszych towarów, od drobnych przedmiotów po węgiel. W każdym przypadku schemat był podobny. Pobierał zaliczki, po czym kontakt się urywał, a towar nigdy nie trafiał do kupujących.

To nie jedyny sposób działania oszusta. Jak informują funkcjonariusze, oferował on również pożyczki na zasadach przypominających działalność parabanków. Osoby zainteresowane musiały najpierw wpłacić „opłatę wstępną”. Po jej uiszczeniu pożyczka jednak nigdy nie była wypłacana.

Deportowany z USA

Jak ustalili śledczy, mężczyzna pochodzący z Wrocławia po pewnym czasie opuścił kraj

i przeprowadził się do Miami w USA. Sprawa szybko nabrała międzynarodowego charakteru. Za wrocławianinem wystawiono nie tylko krajowe listy gończe, ale również Europejski Nakaz Aresztowania.

Jego nazwisko figurowało w bazach kilkunastu prokuratur w całej Polsce, a Interpol objął go jedną z najsurowszych form poszukiwań: czerwoną notą.

Skala oszustw była znaczna. Pokrzywdzeni pochodzili z różnych części kraju, a dokładna kwota strat wciąż nie została podana. Po liczbie listów gończych i fakcie wydania czerwonej noty Interpolu można przypuszczać, że chodzi o bardzo duże pieniądze. Niewykluczone, że do sprawy zgłoszą się kolejni poszkodowani przez oszusta ludzie.

Co to jest czerwona nota Interpolu

Czerwona nota Interpolu to międzynarodowe powiadomienie, które jest wysyłane do wielu krajów (na wniosek państwa, z którego pochodzi poszukiwana osoba lub w którym to państwie popełniła przestępstwa), a które zawiera m.in. informacje - kto jest poszukiwany, za co, jak wygląda. Nie jest to jednak międzynarodowy nakaz aresztowania (czerwona nota ma jedynie charakter informacyjny).

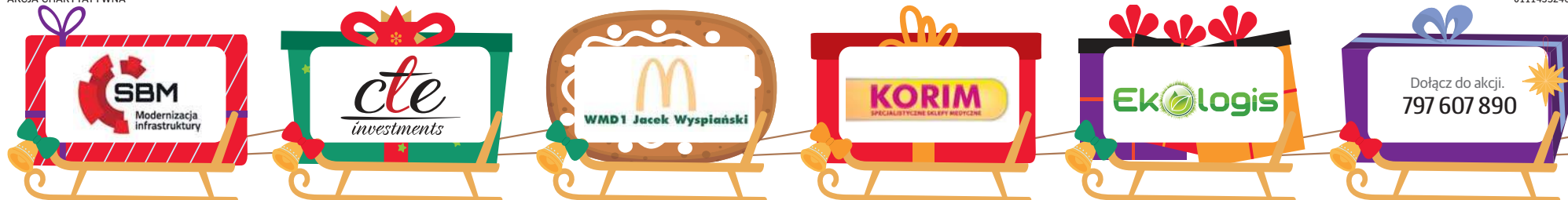
©P



Sprawa jest określana przez policję jako „grubego kalibru”. Zdjęcie ilustracyjne

AKCJA CHARYTATYWNA

0111435246



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Były szef MON oskarżony

Jak informuje rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak, 14 grudnia do warszawskiego sądu okręgowego skierowany został akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS i byłemu ministrowi obrony narodowej. Antoni Macierewicz „został oskarżony o to, że będąc funkcjonariuszem publicznym - przewodniczącym Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego oraz członkiem Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego - ujawnił w okresie od 11 kwietnia 2018 r. do dnia 22

maja 2022 r. informacje niejawne o klauzulach »Ścisłe tajne«, »Tajne«, »Poufne« i »Zastrzeżone« oraz informacje, z którymi zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, poprzez podanie do publicznej wiadomości informacji pochodzących z dokumentów opatrzonych wskazanymi wyżej klauzulami niejawności oraz innych informacji chronionych, dotyczących okoliczności katastrofy samolotu Tu-154 w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 r.». Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności.

SENAT

Betlejemskie Światło Pokoju



Senat, który w środę rozpoczął posiedzenie, zajął się budżetem na 2026 r. Rozpatrzył też m.in. nowele Kodeksu pracy i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na początku posiedzenia marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska przyjęła od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju.

RADOM

Strzelał, bo był niezadowolony

Jak informuje mazowiecka policja - na ulicy Kieleckiej w Radomiu doszło do dramatycznych scen. - Kierowca mercedesa, niezadowolony z zatrzymania auta przed sygnalizatorem, najpierw trąbił, a następnie oddał strzały w kierunku pojazdu stojącego na czerwonym świetle. Na szczęście kierowca busa iveco nie odniósł obrażeń, ale uszkodzona została szyba

i drzwi auta - informuje policja. Policjanci szybko zatrzymali sprawcę w jednym z domów w powiecie szydłowieckim. Wraz z nim, jak informuje policja, zatrzymano jego partnerkę. Podczas przeszukania znaleziono ponad 20 gramów marihuany oraz dwa pistolety pneumatyczne.

42-latek z mercedesa uszyszkodził zarchiwizowano.

BADANIA

Przeciętny Polak przeznaczy na tegoroczne święta Bożego Narodzenia średnio 1122 zł - o jedną trzecią mniej niż w ubiegłym roku. Ankietowani deklarowali, że najczęściej wydadzą na prezenty - 447 zł oraz jedzenie - 413 zł. Z badania BIG InfoMonitor wynika również, że 4 proc. ankietowanych w ogóle nie przewiduje wydatków na tegoroczne święta. Największe deklarują osoby powyżej 65. roku życia - średnio 1162 zł.

Ustawa łańcuchowa wraca do Sejmu. Odrzucają weto?

Karolina Wrońska
Warszawa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było ostatnim w tym roku. Jednym z punktów jego harmonogramu było głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta do tzw. ustawy łańcuchowej.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w środę podczas konferencji prasowej pytany o dalsze plany wobec tzw. ustawy łańcuchowej odpowiedział, że w przypadku odrzucenia weta - ustawa zacznie obowiązywać. Z kolei w przypadku braku większości do jego odrzucenia, marszałek przewiduje, że „ta sprawa wróci”. Dodał, że będzie to wymagało dyskusji w ramach koalicji.

Polityk Lewicy zauważył, że jedna czwarta posłów głosujących pierwotnie za przyjęciem tej ustawy to członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości.

- Z takim dystansem i uśmiechem na ustach komentuję wypowiedzi np. pana Marka Suckiego, który mówi, że to jest »zła, lewacka ustawa«. Już abstrahując od łączenia nurtów lewackich ze zwierzętami i z różnymi innymi historiami, to tylko chciałem powiedzieć, że w tych wypowiedziach pan Marek Sucki zapomniał powiedzieć, że głosował za tą, według niego, lewacką ustawą - zaznaczył.

Choć w pierwotnym głosowaniu w Sejmie część polityków



Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać

PiS, w tym sam prezes Jarosław Kaczyński, poparła ustawę, to lider Zjednoczonej Prawicy zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zagłosuje za odrzuceniem prezydenckiego weta.

- Dajemy wybór: instrukcja mówi, albo jeżeli ktoś chce, to może głosować przeciw próbie podważenia weta, albo może też głosować, wstrzymując się od głosu - powiedział Jarosław Kaczyński w Sejmie.

Czarzasty podkreślił, że koalicja ma „przegadane i przepracowane wszystkie plany A i B” na wypadek nieodrżucenia prezydenckiego weta. Dodał, że

„

„Z samym panem prezydentem nie mam problemu, jest problem czasem z jego współpracownikami (...)

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, szef MON

tzw. ustawę łańcuchową, która zakładała wprowadzenie zakazu trzymania psów na uwięzi. Podkreślił, że choć intencja wzmocnienia ochrony zwierząt jest słuszna i szlachetna, to - jego zdaniem - przepisy były źle przygotowane, a proponowane w ustawie normy dotyczące kojców całkowicie nierealne do spełnienia.

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać. Właściciele psów mieliby obowiązek zapewnić kojce utwardzone i w przeważającej części zadaszone, o powierzchni co najmniej 10 mkw. dla psa o masie poniżej 20 kg, 15 mkw. dla psa ważącego od 20 do 30 kg oraz 20 mkw. dla psa o masie powyżej 30 kg. Powierzchnia kojca miała być dodatkowo zwiększana wraz z liczbą przebywających w nim zwierząt.

Jednocześnie do Sejmu trafił prezydencki projekt ustawy, który zakłada zakaz trzymania wszelkich zwierząt domowych na uwięzi, nie zawiera jednak przepisów regulujących kwestię kojców. „Kojce wielkości miejskich kawalererek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa” - ocenił Karol Nawrocki w nagraniu zamieszczonym na profilu Kancelarii Prezydenta na X. PAP

Prezydent Karol Nawrocki w Gdyni na obchodach Grudnia '70: Nasza narodowa pamięć jest po stronie ofiar

Adam Kielar
Gdynia

Prezydent Karol Nawrocki wziął udział w śródowych obchodach 55-lecia masakry robotników z grudnia 1970 roku. W czasie wydarzeń na Wybrzeżu zginęło ponad 40 osób, a ponad 1100 zostało rannych.

W swoim przemówieniu prezydent Karol Nawrocki zwrócił uwagę na symbolikę grudnia w historii Polski.

„Grudzień w historycznym kalendarzu naszej wspólnoty jest miesiącem głębokiej refleksji, bólu i pytania, jak mogło się stać tak, że Polacy strzelali do Polaków; zdraycy i komuniści strzelali do ludzi, którzy pragnęli wolności. Grudzień w naszym kalendarzu zapisany jest czerwonymi literami” - powiedział.

Podkreślił, że „dwa grudnie”: 1970 i 1981 r. łączy osoba Wojciecha Jaruzelskiego, który w grudniu 1970 r. był ministrem obrony narodowej. Nawrocki zaznaczył,

że zarówno ofiary stanu wojennego, jak i ofiary Grudnia '70 to odpowiedzialność Jaruzelskiego.

- Ten sam Wojciech Jaruzelski, którego część dzisiejszych, współczesnych elit politycznych nazywała człowiekiem honoru - powiedział prezydent.

Dodał jednoznacznie, że „Polska komunistyczna była złem, sowiecką kolonią, która wysyłała Polaków na Polaków”.

Nawrocki złożył wieniec przed pomnikiem Ofiar Grudnia

1970 roku w Gdyni. „Spotykamy się dziś tu, by oddać hołd pomordowanym, ale i po raz kolejny powiedzieć prawdę o tych, którzy mordowali. Czarny czwartek na stałe wpisał się w tkankę tego miasta” - zaznaczył prezydent.

W swoim przemówieniu powiedział także, iż za czasów jego rządów jasne będzie „kto był ofiarą, a kto katem”.

- Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Precz z komuną! - zakończył wystąpienie prezydent Nawrocki. PAP

Nowy wymiar obsługi w 1 Oddziale PKO Banku Polskiego na Bielanach Wrocławskich

Po blisko trzydziestu latach obecności na lokalnym rynku 1 Oddział PKO Banku Polskiego na Bielanach Wrocławskich przeszedł kompleksową modernizację. Placówka działająca w jednym z największych centrów handlowych w Polsce - Aleja Bielany - zyskała nowy wystrój, unowocześnioną przestrzeń obsługi oraz rozwiązania technologiczne, które podnoszą komfort zarówno klientów, jak i pracowników.

Od połowy listopada klienci mogą korzystać z nowoczesnego, funkcjonalnego i przyjaznego środowiska obsługi, które łączy wygodę codziennych transakcji z przestrzenią do spokojnych spotkań biznesowych i edukacji finansowej. Nowa aranżacja – więcej wygody, prywatności i funkcjonalności

Po modernizacji zachowano dotychczasową lokalizację, jednak całkowicie zmieniono układ i funkcjonalność wnętrza. Wymieniono witryny, harmonizując je z nowoczesnym stylem całej galerii. Przestrzeń oddziału została zaprojektowana tak, aby zapewnić większą poufność rozmów dzięki nowej strefie oczekiwania. Obsługa klientów biznesowych odbywa się teraz w profesjonalnych pokojach spotkań. W oddziale wdrożono system zarządzania kolejką, który usprawnia obsługę na wszystkich stanowiskach. Strefa oczekiwania została wyposażona w stanowisko samoob-

sługowe oraz duży ekran prezentujący treści informacyjne i marketingowe, a w pobliżu – w pasażu galerii – dostępny jest recyklerek umożliwiający obrót gotówkowy bez konieczności wchodzenia do banku. Wnętrze ocieplono dzięki regionalnej ścianie z nazwą Bielany Wrocławskie, galerii grafik oraz roślinom, co nadaje placówce przyjazny i nowoczesny charakter.

„1 Oddział PKO Banku Polskiego na Bielanach Wrocławskich to 27 lat historii i relacji, które budowaliśmy wspólnie z naszymi klientami. Nowoczesna modernizacja to nie tylko odświeżenie wyglądu, lecz przede wszystkim lepsza funkcjonalność, większy komfort i technologie, które wspierają codzienne potrzeby mieszkańców oraz lokalnych przedsiębiorców. Jesteśmy częścią dynamicznie rozwijającej się strefy biznesowej i chcemy nadal być jej naturalnym, solidnym partnerem. Wierzę, że nowa odsłona oddziału doda nam energii do dalszego rozwoju i wzmac-

niania naszej pozycji w regionie” – podkreśla dyrektor oddziału Sylwester Giermaziński.

Dostępność i technologie dla wszystkich

Oddział w pełni odpowiada potrzebom osób z niepełnosprawnościami. Posiada wejście pozbawione barier, odpowiednio przystosowane stanowiska kasowe i doradczyci oraz dostęp do dostosowanej toalety. Na życzenie klienta możliwa jest obsługa doradczą w pokojach spotkań, a osoby słyszące mogą korzystać z aplikacji Migam. Bankomaty zostały wyposażone w udogodnienia dla osób z dysfunkcją wzroku, w tym wejście słuchawkowe, standardową klawiaturę z oznaczoną cyfrą „5” oraz oznaczenia w alfabecie Braille’a.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa

Zespół doradców regularnie edukuje klientów w zakresie bezpiecznego korzystania z kanałów zdalnych, zagrożeń płynących z internetu czy jak uniknąć telefonicznych oszustów. Przypominają o możliwości zweryfikowania w aplikacji mobilnej IKO czy kontaktuje się z nim rzeczywisty pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. Ostrzegają też klientów aby zastanowili się, gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszczą prośbę o przekazanie pieniędzy oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanej aplikacji. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przelewanie pieniędzy na nieznane konto, jak i również nie zażąda wskazania pełnych danych osobowych, przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta.

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencje. Dla ich pracowników oraz pra-



cowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. W listopadzie takie spotkanie miało miejsce w stolicy Dolnego Śląska. W wydarzeniu, które zorganizowano we wrocławskim porcie lotniczym, wzięło udział ponad 300 pracowników PKO Banku Polskiego i Spółek z Grupy Kapitałowej.

Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

– W PKO Banku Polskim najważniejsi są klienci i ich potrzeby. Dlatego wykwalifikowani i profesjonalni doradcy stanowią fundament i serce naszych oddziałów. To oni każdego dnia umacniają naszą pozycję – lidera bankowości w kraju. Siłą regionu wrocławskiego jest zespół – podkreśla Małgorzata Czerwińska, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego we Wrocławiu. – Naszym kluczowym zadaniem jest łączenie biznesu

i finansów ze światem nauki, pamiętając o odpowiedzialności społecznej. Obsługujemy ponad 80 tys. przedsiębiorców i znamy specyfikę każdej branży, dlatego każdego dnia budujemy pomosty między firmami w regionie.

Kilka pytań do Sylwestra Giermazińskiego, dyrektora 1 Oddziału PKO Banku Polskiego w Bielanach Wrocławskich:

Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoli wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału?

Wprowadzamy nową jakość udostępniając klientom i pracownikom nowoczesną, komfortową i bezpieczną przestrzeń. Praca jest znacznie przyjemniejsza i wyprawa oddział z kategorii „urzędu”, stając się wzorem nowoczesnej bankowości.

Na czym będziecie się koncentrować w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?

Naszym priorytetem jest pogłębianie relacyjności z klientami. Koncentrujemy się na zapewnieniu najlepszych warunków, w których klient z poczuciem bezpieczeństwa i profesjonalizmu współpracuje z nami.

Czy modernizacja oddziału wpłynie na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?

Zdecydowanie najbardziej atrakcyjną jest nowoczesna przestrzeń na stanowiskach obsługi. Powiększone i dobrze zaaranżowane stanowiska oraz pokoje spotkań pozwalają na intymną rozmowę biznesową z klientem.



Leon XIV: Nie jesteśmy maszynami, mamy serce i jesteśmy sercem

Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV powiedział w śróde uczestnikom audycji generalnej w Watykanie, że nadmiar zajęć i stały pośpiech odbierają wewnętrzny spokój, wywołują znużenie i pustkę.

Podczas spotkania z tysiącami osób na placu Świętego Piotra papież powiedział, że życie ludzkie charakteryzuje się stałym ruchem, który cały czas popycha do działania, a wszędzie wymagane jest szybkie uzyskiwanie optymalnych rezultatów w różnych dziedzinach. - Jesteśmy pochłonięci tak wieloma aktywnościami, które nie zawsze dają nam satysfakcję - zauważył Leon XIV. - Często czujemy, gdy zada-

jest za dużo, że zamiast mieć poczucie spełnienia, wpadamy w wir, który ogłusza, odbiera spokój i możliwość najlepszego przeżycia tego, co jest najważniejsze. Czujemy się więc zmęczeni i nieusatysfakcjonowani - dodał.

- Niekiedy na koniec dnia pełnego aktywności czujemy pustkę. Dlaczego? Bo nie jesteśmy maszynami, mamy serce, a nawet możemy powiedzieć, że jesteśmy sercem - zaznaczył, dodając, że „serce jest symbolem całego naszego człowieczeństwa, syntezą myśli, uczuć i pragnień”. - To w sercu przechowywany jest prawdziwy dar - powiedział Ojciec Święty.

Leon XIV zachęcił wiernych do refleksji, zwracając uwagę na ryzyko zagubienia i rozpacz także u osób pozornie odnoszących sukcesy. PAP



Papież pozdrowił tysiące wiernych zgromadzonych na placu Świętego Piotra w Watykanie

W sklepowej zamrażalce znaleziono martwą kobietę

Adam Kielar
USA

Szokujące znalezisko w jednym ze sklepów popularnej sieci. W zamrażarce znaleziono ciało kobiety, 32-letniej lekarki. Jak podają lokalne media, denatka była naga.

Makabrycznego odkrycia dokonano w sklepie popularnej amerykańskiej sieci dyskontów Dollar Tree w niedzielę, w kubańskiej dzielnicy w Little Havana w Miami na Florydzie w USA. Pracownik sklepu zgłosił, że podczas otwierania placówki około 8 rano lokalnego czasu w sklepowej zamrażarce na zapleczu znalazł ciało martwej kobiety.

Denatka została zidentyfikowana jako 32-letnia lekarka anestezjolog, pochodząca z Nikaragui Helen Massiell Garay

Sanchez. Jak podała stacja CBS News, powołując się na policyjne źródła, kobieta była naga, gdy ją znaleziono.

Władze poinformowały, że nagrania z kamer przemysłowych nie wskazują na udział osób trzecich w śmierci kobiety. Trwa wyjaśnianie okoliczności tej tragedii - zagadką pozostaje między innymi, dlaczego Sanchez znalazła się na sklepowym zapleczu.

Bliscy Helen Massiell Garay Sanchez założyli zbiórkę na sprowadzenie ciała do ojczyzny, gdzie żyje jej dwoje dzieci.

„Doktor Helen Garay zmarła w tragicznym wypadku, będąc za granicą. Życzeniem jej rodziny jest sprowadzenie jej z powrotem do Nikaragui, by mógł odbyć się pogrzeb i mogła ona spocząć otoczona najbliższymi” - czytamy w opisie zbiórki na portalu GoFundMe.

Samochody spalinowe jednak dozwolone. Jest decyzja KE

Adam Kielar
Bruksela

Komisja Europejska wycofała się z wprowadzania całkowitego zakazu sprzedaży samochodów spalinowych na terytorium Unii Europejskiej. Miał on obowiązywać od 2035 roku. KE zaproponowała nowe rozwiązanie.

Jak poinformowała Komisja Europejska, propozycja zakłada, że od 2035 roku producenci samochodów spalinowych będą musieli ograniczyć emisję CO2 (dwutlenku węgla) o 90 procent, natomiast pozostałe 10 procent będzie musiało być rekompensowane przez użycie niskowęglowej stali wyprodukowanej w UE lub biopaliw.

Według Komisji pozwoli to, by samochody takie jak hybrydy plug-in (czyli łączące silnik elektryczny ze spalinowym), pojazdy z wydłużonym zasięgiem (samochody elektryczne z dodatkowym spalinowym generatorem prądu), hybrydy miękkie (samochody spalinowe wspierane przez niewielki silnik elektryczny) i pojazdy z silnikami spalinowymi wciąż mogły „odgrywać rolę” na rynku motoryzacyjnym Unii Europejskiej.

Zgodę na propozycję Komisji Europejskiej muszą jeszcze wydać państwa członkowskie za pośrednictwem Rady Unii Europejskiej, a także Parlament Europejski.



Komisja Europejska wycofała się z zakazu rejestracji samochodów spalinowych

Głos w sprawie zabrali polscy europosłowie. „Mamy to!” - napisał Dariusz Josiński (KO), dodając do wpisu szczegóły propozycji Komisji Europejskiej.

Bardziej krytyczna jest była premier Beata Szydło (PiS). Jej zdaniem proponowane rozwiązania są niewystarczające i dalej szkodliwe dla przemysłu samochodowego. „Radzę się wczytać w propozycję KE, nowe regulacje nadal są zabójcze dla europejskiego przemysłu sa-

mochodowego. Tylko całkowita rezygnacja z absurdalnych pomysłów KE może uratować sytuację. Na razie kurs Komisji jest niezmiennie taki sam - ku gospodarczej katastrofie całej Unii” - napisała.

Szef niemieckiego rządu Friedrich Merz pochwalił KE za wybór „właściwej drogi” i podjęcie pragmatycznej decyzji. Uznał też, że dobrym rozwiązaniem jest pogodzenie celów klimatycznych z „rzeczywistością rynku”.

Szef włoskiej dyplomacji Antonio Tajani oznajmił, że w samych tylko Włoszech decyzja KE uratuje 70 tysięcy miejsc pracy. - Tak dla ochrony środowiska, ale zawsze z zachowaniem godności ludzi, tych którzy prowadzą przedsiębiorstwa i tworzą miejsca pracy - dodał.

Komisja Europejska: Producenci samochodów będą musieli ograniczyć emisję dwutlenku węgla o 90 procent

Zwolennik Pinocheta, syn niemieckiego nazisty prezydentem Chile. Co stoi za jego triumfem?

Grzegorz Kuczyński
Chile

Prezydentem Chile został wybrany prawicowy konserwatysta Jose Antonio Kast. To najbardziej radykalny zwrot w prawo w tym kraju od czasu zakończenia dyktatury wojskowej w 1990 roku.

14 grudnia w Chile odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. O fotel głowy państwa walczyło dwoje kandydatów, którzy byli całkowitymi przeciwieństwami: komunistka oraz prawicowy zwolennik Trumpa i Augusto Pinocheta. Wygrał ten drugi - Jose Antonio Kast. Zdobył ponad 58 proc. głosów, podczas gdy Jeannette Jara, członkini Komunistycznej Partii Chile i była minister pracy, nieco poniżej 42 procent. 59-letni prawnik i były kongresman na stanowisku prezy-



Jose Antonio Kast został nowym prezydentem Chile

denta zastąpi socjalistę Gabriela Boricia, z którym przegrał w 2021 roku. Ostatnio notowania Boricia były niskie, co z pewnością nie pomogło Jarze, którą postrzegano jako kontynuatorkę lewicowego kursu obecnego prezydenta.

Konfrontacja Kasta z Jarą odzwierciedlała podział społeczno-polityczny w kraju, który w ostatnich latach osiągnął punkt wrzenia. Od 2019 roku Chile okresowo wstrząsają fale demonstracji ulicznych i zamieszek. Dzisiaj jest to najdroższy kraj Ameryki Łacińskiej, w którym ceny podstawowych towarów i usług są porównywalne z cenami w Europie Zachodniej. Jednak dochody większości ludności pozostały mniej więcej takie same, jak dziesięć lat temu. Wynagrodzenia, zasiłki i emerytury przeważającej większości mieszkańców są niskie, a systemy opieki zdrowotnej, edukacji i zabezpieczenia społecznego funkcjonują coraz gorzej.

Kraj dzieli jednak nie tylko aktualne problemy, ale też stosunek do okresu rządów generała Augusto Pinocheta (1973-1990). Kast wielokrotnie wyrażał sympatię dla reżimu, a nawet oświadczył,

że „pochwala” decyzję KE, a doradca prezydenta Francji Emmanuel Macron powiedział dziennikarzom, że Paryż docenia „elastyczność” Komisji, która wzięła pod uwagę również troskę o produkcję samochodów w Europie. Ale tu jedności nie ma, bo francuska ministra transformacji ekologicznej Monique Barbut oświadczyła, że przyjmuje tę „elastyczność z żalem” i zapowiedziała podjęcie walki o to, by decyzja KE nie została zatwierdzona przez kraje Unii.

Przedstawiciel organizacji Greenpeace Martin Kaiser ocenił, że KE podjęła decyzję niekorzystną dla klimatu i miejsc pracy w Europie, którym zagrozi import samochodów elektrycznych z Chin.

Koncerny samochodowe Renault i Volkswagen pochwaliły „pragmatyczne stanowisko KE”, jednak firma Volvo (przejęta przez chiński koncern w 2010 r.) wydała komunikat, w którym skrytykowała Komisję i podkreśliła, że stworzyła pełną ofertę samochodów elektrycznych w niespełna 10 lat.

Reuters przypomina, że decyzja KE jest ustępstwem wobec nacisków Niemiec i Włoch oraz wielkich europejskich producentów samochodów, ale ocenia zarazem, że jest to „największe odejście UE od polityki ekologicznej w ciągu ostatnich pięciu lat”. PAP

że gdyby Pinochet żył, zagłosowałby na niego.

59-letni Jose Antonio Kast nie ukrywa swoich prawicowych poglądów. Jego kampania wyborcza opierała się na dwóch filarach: konserwatywnym katolicyzmie i ekonomicznym neoliberalizmie.

- Chile potrzebuje porządku, kraj znów będzie wolny od przestępczości, cierpienia i strachu - oświadczył Kast w niedzielę wieczorem, przemawiając przed siedzibą swego sztabu wyborczego w prestiżowej dzielnicy Santiago de Chile. Dodał, że będzie „bezlitośnie ścigał przestępców i wsadzał ich do więzienia”.

Jose Antonio Kast pochodzi z rodziny niemieckich emigrantów. Jego ojciec Michael Kast (1924-2014) służył w Wehrmachcie podczas II wojny światowej (podobnie jak siedmiu jego braci), walczył m.in. na froncie wschodnim.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Nie zbliżaj się do niego!

Od 26 grudnia w kinach amerykańsko-kanadyjski horror „Bezpieczne miejsce” w reż. Osgooda Perkinsa, na podstawie scenariusza Nicka Leparda. Fabuła jest prosta: romantyczny weekend w odosobnionej chatce zmienia się w koszmar, gdy jedna z bohatererek zostaje sama z czymś, co nigdy nie powinno zostać obudzone. Grają m.in. Tattiana Maslany, Claire Friesse, Rossif Sutherland, Birkett Turton i Erin Boyes.

Is

W KSIĘGARNIACH

„I że cię nie opuszczę...”

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 r. regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Johnie Dalym!

Zbliża się rocznica śmierci Carrolla Johna Dalymego (14 września 1889-16 stycznia 1958 r.) – amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race’a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamsem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 187. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czarna legenda Judasza Iskarioty zawędrowała także do średniowiecznej praktyki wymierzania kar
– str. 10

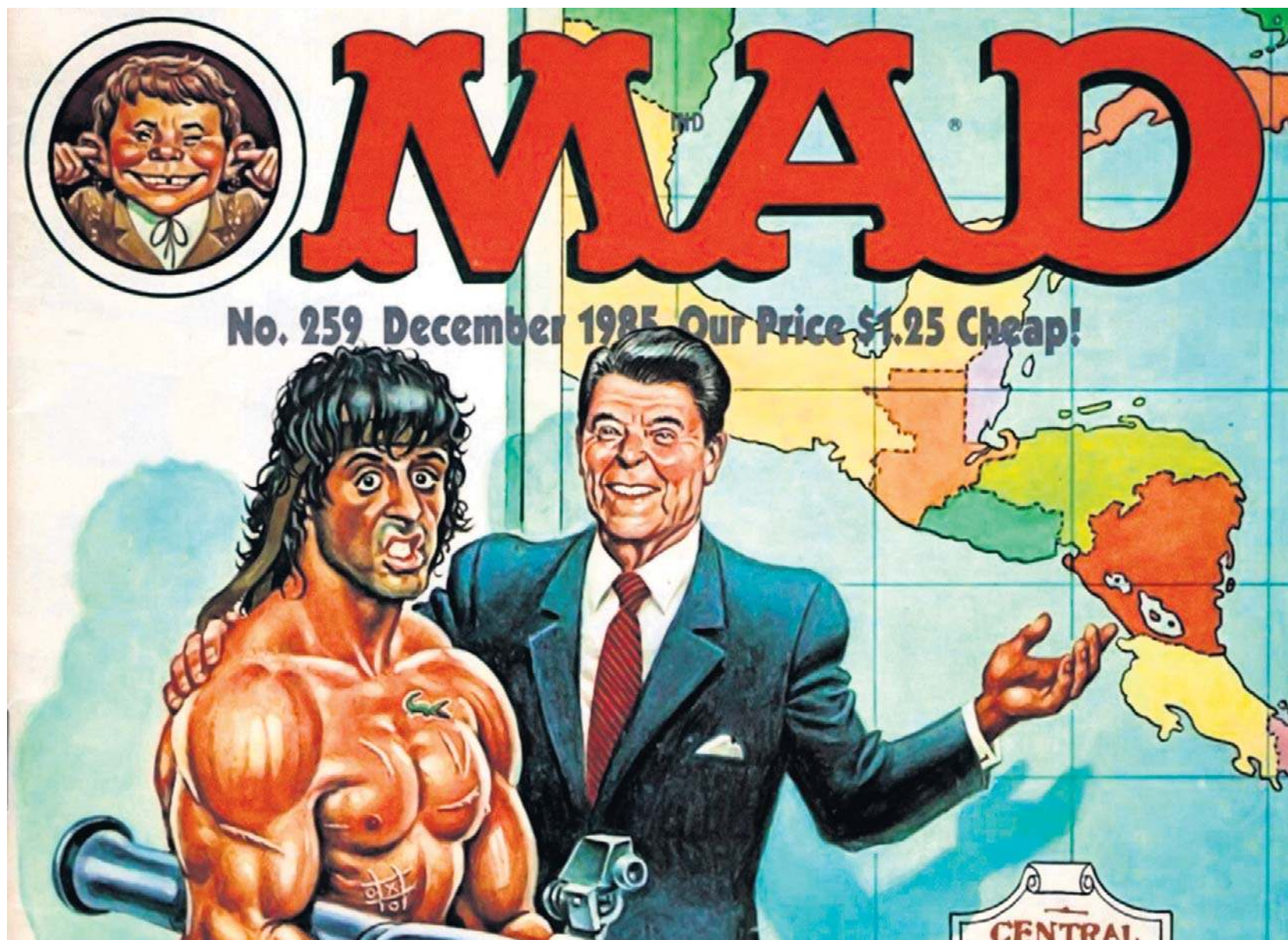
Kobiety i ich prawa w dawnej Rzeczypospolitej. Na podstawie królewskiego miasta Knyszyna
– str. 11

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„Ten dzień był prawie dniem sądu Bożego...”
Pożar Krakowa w 1850 r. uznawany jest za jedno z najtragiczniejszych wydarzeń, jakie dotknęły miasto w XIX stuleciu.



John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu



John Rambo i Ronald Reagan na okładce satyrycznego pisma „MAD” z 1985 roku. W listopadzie 1985 r. Reagan spotkał się w Genewie z Michaiłem Gorbaczowem, co było początkiem odprężenia między USA a ZSRR. Rambo, w zamyśle autorów „MAD-a”, był gwarantem przyszłych porozumień

B. Piskala, S. Majerowski
redakcja@polskatimes.pl

„Rambo” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Anglii premierowała Thatcher, prezydentem USA już drugi rok był Reagan, a w Polsce zdelegatyzowano Solidarność.

Film odniósł gigantyczny sukces i właściwie odnosi go do dziś. Niezadowolony był tylko David Morrell, na podstawie książki którego stworzono scenariusz. Morrell napisał bowiem powieść ostro antyjenną, z zupełnie innym zakoń-

zeniem. Chcąc nie chcąc, został militarnym, apologetą surwiwalu, maczyzmu i prawicowej wolności.

Stawki były zbyt małe?

Indywidualizm, prawicowość, wolność – owszem. Ale Rambo jako prekursor surwiwalu? Okazuje się, że jak najbardziej, od dziesięcioleci „Pierwsza krew” jest bowiem obecna na listach najlepszych filmów o tematyce surwiwalowej. Ale w latach 80., w czasach zimnej wojny, na ten film patrzone raczej – jak na deklarację światopoglądową, a nie instruktaż przetrwania w lesie.

Tamte czasy potrzebowały twórci i producenci z Orion Pictures dali widzom taką właśnie postać. Film wyreżyserował Ted Kotcheff, budżet opiewał na ponad 15 mln dolarów, czyli całkiem sporo, a zdjęcia kręcono w Kanadzie i w Kolumbii Brytyjskiej, bo tam było taniej.

Najwięcej kłopotów było z wyłonieniem odtwórcy Rambo. Rolę odrzucili wszyscy znani ówczesnie aktorzy: od Clint Eastwooda, Steve’a McQueen, Roberta De Niro, do Paula Newmana. Tłumaczenia ich menedżerów były różniejsze: że film promuje

przemoc, że sceny brutalności sięgają patologii, że wymowa dzieła jest „antyamerykańska” itd. Al Pacino popisał się ponoć stwierdzeniem, że „nie będzie grał prawicowego szaleńca”. Czyli po raz kolejny aktorzy demonstrowali tzw. moralną wyższość.

Jednak w 1983 r. w jednym z wywiadów David Morrell szczerze wyznał, że wie z przecieków, że zaproponowano im zbyt małe stawki, co potraktowali jako afront. Potem oczywiście zdementował to, co powiedział, ale najprawdopodobniej w tej plotce tkwiło ziarno prawdy.

Self-made-man

Odmowa kwiatu hollywoodzkiego aktorstwa tylko się „Rambo” przysłużyła. Szybko dogadano się bowiem z Michael Sylvestrem Gardenzio Stallone’em, który piął się wytrwale po drabinie sławy, a po „Rockym” i „Nocnym jastrzębiu” był już bardzo rozpoznawalny. Wysoki, umięśniony, odpowiednio gębaty, umiejący bokсовать (w czerwcu 1982 r. przężył się półnagi na okładce „Time’a” z popularnym wówczas bokserem Gerryem Cooneym) i żarliwie proamerykański.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

KOŁYSKA IM. JUDASZA ISKARIOTY

Judasza Iskariota, czarna owca w gronie apostołów, ma od tysięcy lat tak zszarganą opinię, że dołożono do niej nawet nazwę narzędzia tortur. Kołyska jest równie prosta w konstrukcji jak cel, który miała spełniać – maksimum bólu u skazańca. Zachowane egzemplarze mają formę wykonanego z drewna ostrosłupa, którego górny wierzchołek był okuty metalem.

„Tortura śpiochów”

Konstrukcję, by była stabilna, ustawiano na trzech drewnianych nogach. Osobę torturowaną podwieszano pod sufitem za pomocą systemu lin. W trakcie tortur ofiarę wielokrotnie gwałtownie opuszczano na ostry wierzchołek kołyski, tak aby zagłębił się on, w zależności od płci osoby torturowanej, w odbytu u mężczyzny lub w kobiecą pochwę. Po wiekach komuniści uproszcili tę procedurę jeszcze bardziej – kazali nieszczęśnikom po prostu siadać na nodze od odwróconego stołka.

Tortura z użyciem kołyski była w zamyśle przewidziana do dłuższego stosowania, w sposób uniemożliwiający odpoczynek ofierze. Gdy ból doprowadzał do utraty przytomności, osobę torturowaną cucono, by kontynuować przesłuchanie. Umożliwiało to stosowanie kołyski aż do przyznania się podejrzanego i stanowiło podstawę do określenia jej niekiedy „tortura śpiochów”.

Kołyska, czyli „veglia”

Problem w tym, że nikt do końca nie wie, czy kołyska Judasza i związane z nią krwawe opowieści nie są zwykłym historycznym fejkem. Istnieje bowiem sporo teorii, że wymyślili ją protestanci w XVI w., aby katolików przedstawić jako morderców i psycholi. Stąd np. informacje, że z jej powodu cierpiały głównie zakonnice, które nie dotrzymywały celibatu.

Im dalej od średniowiecza, tym Judaszowych kołyszek coraz więcej. Można się na nie natknąć w każdym muzeum zamkowym, na każdej ekspozycji dotyczącej wieków średnich.

W Muzeum Ziemi Lubuskiej można o kołysce dowiedzieć się np. takich oto rewelacji: „Była szeroko rozpowszechniona w krajach niemieckich, skąd zapożyczono nazwę, mimo że swój rodowód urządzenie to wywodzi z Półwyspu Apenińskiego, gdzie było znane jako »Veglia«. Jego autorstwo przypisuje się H. Marsiliemu”.

Tylko dwa zdania, a tyle zagadek do rozwiązania.



Tortury za pomocą kołyski Judasza. Rycina przechowana w zbiorach muzeum we Fryburgu Bryzgowijskim



CELE RAMBO SĄ PROSTE: KASOWAĆ WROGÓW ZAGRAŻAJĄCYCH PAŃSTWU

John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu

Ciąg dalszy ze str. 9

W przypadku wymienionych wcześniej, deklarujących ostentacyjnie swój wydelfikowany liberalizm, było to niezwykle ważne.

Czy producenci wiedzieli, decydując się na angaż Stallone’a, że trafią na czuły punkt w pojmowaniu świata przez amerykańskich kinomanów? Prawdopodobnie nie. „Rambo miał być kolejną sensacyjną opowieścią o samotnym herosie, który stawia czoła małym miasteczkom systemowi. Owszem, ale do tego doszło coś więcej: mit niezwykłego patriotycznego amerykańskiego self-made-mana, zrodzony – ku wściekłości wielkomiejskiej lewicy – za prezydentury Reagana.

Stallone pojawił się otoczeniu aktorów solidnych, choć raczej

z drugiej ligi. Co zrozumiałe, bo to on miał skupiać uwagę. Jego dowódcę z Wietnamu zagrał Richard Crenna, zaś szeryfa Brian Dennehy, który zalił się potem, że zrobiono zeń w „Rambo” szwarczaka, na widok którego ludzie odwracają się z niechęcią.

Prawica i lewica

Czas na film, zakwalifikowany jako dramat sensacyjny, choć zawiera elementy thrillera politycznego, oraz kryminału z wątkiem socjologicznym. Rzecz pokrótce idzie tak: John J. Rambo, weteran komandos, odziany w wojskowe bucior i kurtkę, przybywa do małego miasteczka w stanie Waszyngton, by odwiedzić Delmara Berry’ego, ostatniego z żyjących przyjaciół z oddziału.

Na miejscu dowiaduje się, że Berry już nie żyje, więc nasz

wstrząśnięty bohater wędruje przez amerykańską prowincję, rozpamiętując swoje zmarnowane życie. Przemaszerowuje wreszcie do miasteczka Hope, gdzie ma spieć z tamtejszym szeryfem Willem Teaslem. Szeryfowi nie podoba się podejrany brudny powsinga, wywozi go więc za miasto.

Dla większości komentatorów ten właśnie moment jest kluczowy dla całego filmu: ujawnia konflikt między dwiema koncepcjami prawno-moralnymi, którym hołduje Ameryka – indywidualnej wolności i prawem, które w imię ochrony lokalnej społeczności eliminuje obcych. Niektórzy przekładają to na ideologię polityczne: ów nieograniczony indywidualizm miałby być synonimem libertariańskiej prawicowości, a zamknięty system praw i zakazów skostniałego liberalizmu.

Co ciekawe, są oczywiście tacy, którzy odwracają porządek: Rambo jest dla nich lewicowym wichrzycielem, burzącym ład społeczności żyjącej wedle ustalonych (prawicowych) praw, a szeryf, wyrzucając go z Hope, stoi konsekwentnie na ich straży. Ta dyskusja wciąż jest otwarta i z biegiem lat nabiera nowych odcieni.

Pozostaje demolka

Ale co z Rambo? Aresztowany przez szeryfa dostaje ostry łomot na posterunku, a gdy jeden z policjantów chce go złośliwie ogolić na sucho, pamięć podsuwa Johnowi traumatyczne wspomnienia z tortur w Wietnamie, którym poddali go czerwoni. Rambo w brawurowy sposób ucieka więc z komendy i zaszywa się w lesie. Tam przywdziewa barwy wojenne i jest gotów do rozprawy z nowym



Film powstał na kanwie książki Davida Morrella „Rambo: Pierwsza krew” z 1972 r. Rambo popełnia w niej samobójstwo

wrogiem. Ponownie czuje się jak w dżungli.

Potem jest już tylko nawałanka: z gliniarzami i ściągniętą na pomoc Gwardią Narodową. Nawet kiedy do Hope przybywa były dowódca Rambo - płk Samuel Trautman - ten nie chce odpuścić zemsty. Kończy się demolką miasteczka, ranieniem szeryfa i ostatecznie poddaniem się Rambo, choć na honorowych warunkach.

Nie jest wyjaśnione, kto zapłaci za doprowadzenie miasta do ruiny. Ale można się domyślać: skoro Rambo - choćby nawet w glorii bohatera - trafia do pudła, koszty naprawienia szkód, wezwania armii, leczenia szeryfa itd. poniosą mieszkańcy w podatkach. Co dowodzi, że starcie ideologii zawsze ma swoje realne konsekwencje.

Lewicowe analizy

Jako się rzekło, film odniósł wielki sukces, wywołując fale dyskusji, np. o roli państwa w resocjalizacji weteranów wojennych. Zaobserwowano też społeczne echa filmu: liczba ochotników do armii wzrosła, mężczyźni cywile zaczęli nosić wojskowe ciuchy, a każdy nastolatek sprawił sobie komandoski nóż à la Rambo - z ząbkowanym ostrzem i nitką do szycia ran w rękocyf. Równie wielki sukces film odniósł w demoludach. Na polskie ekrany trafił pod koniec lat 80., kiedy komuna chyliła się już ku upadkowi. Ale i tam propagan-

dziści pisali z uciechą, że „Rambo uosabia ofiarę amerykańskiego imperializmu”, która „nie potrafi znaleźć sobie miejsca w konsumpcyjnym społeczeństwie wyzbytym zasad moralnych” (cytat za „Żołnierzem Wolności”).

„Rambo - pierwsza krew” był pierwszym z serii filmów o herosie z Wietnamu. Dotąd powstało ich cztery, coraz bardziej wymyślnych i droższych. W „Rambo II” (1985) Stallone szuka zaginionych kolegów w dżungli Indochin, w „Rambo III” (1988) strzela do Ruskich w Afganistanie, w „Johnie Rambo” (2008) robi zadymę w Birmie, a w „Rambo: Ostatnia krew” (2019) wykańcza bandziorów z meksykańskiego kartelu.

Heros z VHS-ów

Kilka lat temu na portalu nowyteatr.pl można było znaleźć zaproszenie na odczyt Tomasza Kolankiewicza „Niechciani - wizerunek obcego w kinie”. Jak lewicowa inteligencja postrzega dziś Rambo? Zacytujmy: „Przybył znikąd - odznaczony Medalem Honoru, najwyższym amerykańskim odznaczeniem wojskowym weteran wojny w Wietnamie, trafia do małej miejscowości Hope (nadzieja) w stanie Waszyngton. Zajadły szeryf robi wszystko, co w jego mocy, żeby przepędzić przybysza. Film Teda Kotcheffa od wielu lat funkcjonuje w Polsce jako jeden z najpopularniejszych filmów ery wypoczynkowej VHS-ów. Ceniony głów-

nie za kultową kreację Sylvestra Stallone’a pozostaje jednym z najbardziej niezrozumianych filmów amerykańskiej popkultury. Odczytany na nowo po latach wyrasta na jeden z najgłośniejszych filmów rozliczeniowych na temat wojny w Wietnamie i stosunku Amerykanów do weteranów wracających do kraju”.

Z kolei na portalu histmag.org Michał Rogalski pisał: „Zagościł na srebrnym ekranie 22 października 1982 roku. Nie potrzebował wiele czasu, by stać się postacią kultową. W nakręconym zaledwie sześć lat później filmie »Szkłana pułapka« grany przez Bruce’a Willisa policjant John McClane samotnie toczy bitwę z kilkunastoosobową grupą uzbrojonych po zęby terrorystów. W jednej ze scen ich przywódca, Niemiec Hans Gruber (w tę postać wciela się Alan Rickman), pyta swojego przeciwnika, czy jest kolejnym Amerykaninem, który naoglądał się filmów i myśli, że jest Rambo. Wyrażne odwołania do postaci

rowieyskiego. Kiedy tego wielkiego malarza zapytano, jakie filmy ceni, to ten stwierdził, że właściwie kina nie ogląda, prócz Buñuela i filmów z... Johnem Rambo, zwłaszcza drugą część.

Uzasadnił to zdumionemu rozmówcy tym, że w Rambo pierwszy raz zobaczył, jak Sowieci dostają bity od amerykańskiego komandosa, a on jako dziecko przeżył 17 września 1939 roku...

Kultura macho

Na koniec zacytujmy ciekawostkę - fragment rozważań Radosława S. Czarnieckiego zatytułowanych „Triumf wzorca macho, czyli Rambo forever”, zamieszczonych na stronie sprawynauki.edu.pl. Dobrze oddają liberalne spojrzenie na postać naszego amerykańskiego herosa: „W wyniku eksplozji neokonserwatyzmu i neoliberalizmu wzmaganych leseferyzmem ekonomicznym warstw, którym się powiodło daleko lepiej niż innym członkom społeczeństw Zachodu, odżywać poczęły stary,

POSTAĆ RAMBO POSŁUŻYŁA ZA INSPIRACJĘ DLA INNYCH ZNANYCH FILMÓW AKCJI, M.IN. „STRIKE COMMANDO” (1987 R.) I STRIKE COMMANDO 2” (1988 R.)

niezniszczalnego komandosa znaleźć można też w »Człowieku demolce« z 1993 roku, gdzie w głównej roli występuje... Sylvester Stallone.

Dziś »Rambo« to słowo pękające od nadmiaru wypełniających je znaczeń. To archetyp brawurowego żołnierza, twardego i nadludzkich możliwościach, zdolnego w pojedynkę pokonać całą armię. Symbolizuje hollywoodzkie kino akcji, w którym krew i wojna pokazywane są często w sposób kiczowaty, dla czystej, bezrefleksyjnej rozrywki. Dla wielu jest także symbolem imperializmu Ameryki, która próbuje poprawiać świat przy użyciu przemocy”.

Buñuel i Rambo

Na koniec fragment wywiadu prof. Piotra Kletowskiego dla „Polski Brojnej” z 2022 r. „Na czym polega istota filmów o Johnie Rambo? Otóż Rambo żyje tylko wtedy, kiedy walczy. (...) Żywiołem tego komandosa jest więc walka, co pięknie podkreśla slogan reklamowy Rambo II: »To, co dla innych jest piekłem, dla niego jest domem«”.

Filmy o Rambo - zwłaszcza „Rambo II” - stały się ikonami dla prezydentury Ronalda Reagana, który nazwał Rambo wzorem amerykańskiego żołnierza i ta ikona - ku utrapieniu władz komunistycznych - zdobyła sympatię i wielką popularność również za żelazną kurtyną. Wymownym tego przykładem jest wypowiedź Franciszka Sta-

wiktoriański podział na »godnych szacunku pracowników i niegodnych szacunku biedaków«, którym się nie powiodło »tylko z ich winy«”.

Jak pisze prof. Edward Luttwak, „w latach 80. XX w. powróciła moda i zapotrzebowanie na służące, lokai, sprzątaczkę, baby sitter czy kamerdynerów. W czasach powojennego pokoju i prosperity połowy XX wieku były to rzeczy niespotykane, i to za równo z powodów ekonomicznych, jak i przyczyn prestiżowo-socjologicznych.

Hierarchiczność drabiny społecznej i rola poszczególnych jednostek jest dana zgodnie z tradycyjnym opisem świata od Boga Ojca. Tu właśnie leżą podstawowe wartości, według których funkcjonuje naród (macho głównie mówi o narodzie, nie o społeczeństwie, co zbliża go właśnie do Rambo walczącego w imieniu narodu - amerykańskiego - z imperium zła). Mówi przede wszystkim o jednostkach, nie o obywatelach, dla których norma odniesienia są raczej prawa wynikające z tradycji Oświecenia i Rewolucji Francuskiej, a także z doświadczeń demokracji parlamentarnej w Europie. Jednostki utożsamiające się z kulturą machismo - wedle wspomnianego, nieformalnego kodeksu postępowania - odwołują się do tradycji, hierarchii wartości, Boga Ojca i będącego jego depozytariuszem ojca rodziny, podstawowej komórki funkcjonowania społeczeństwa”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PODLASKI



Pieczęć Knyszyna na akcie z 1735 roku. W 1568 r. Knyszyn otrzymał prawa miejskie od króla Zygmunta Augusta

O prawach kobiet w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej

W tomie „450 lat praw miejskich Knyszyna”, zbiorze tekstów z konferencji naukowej, która odbyła się w Knyszynie 20 października 2018 r. (redakcja Krzysztof Bagiński i Ewelina Sadowska-Dubicka), znalazł się także referat „Pozycja prawna kobiety w małym mieście Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku - przykład Knyszyn”, wygłoszony przez Łukasz Gołaszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czytamy w nim: „Szesnastowieczne wpisy zawarte w księgach sądowych Knyszyna, sporządzone zarówno przed, jak i po 1568 roku, mają zasadniczo lakoniczny charakter (więcej szczegółów podają akta z kolejnego stulecia). Ograniczają się one do przedstawienia przedmiotu sporu, stanowisk stron i decyzji sądu, podanej najczęściej bez uzasadnienia. Często nie dowiadujemy się, jakie środki dowodowe zostały przedstawione przez zainteresowanych i jak ustosunkował się do nich sąd. W rezultacie odwołanie przebiegu rozprawy, a zwłaszcza przesłanek, które skłoniły urzędników do wydania konkretnego wyroku, nie zawsze jest możliwe. Ponadto nie dysponujemy zbyt wieloma informacjami o działalności zawodowej (zwłaszcza długookresowej) wielu kobiet, acz omówione poniżej źródła wyraźnie wskazują na znaczną aktywność zarobkową kobiet (przykładowo: handlujących w rynku czy trudniących się produkcją alkoholu), co musiało przekładać się na ogólny dochód poszczególnych gospodarstw domowych.

Dla okresu, w którym prawem obowiązującym w Knyszynie było prawo litewskie, dysponujemy serią wpisów z lat 1553-1557. Wówczas kobiety wielokrotnie występowały jako powódki w różnorodnych sprawach cywilnych o charakterze spornym, przede wszystkim o rzeczy zastawione i należne wierzytelności, ale też trafiała się wśród nich jedna sprawa poważniejsza - o prawo własności domu.

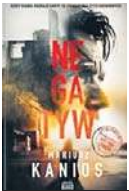
Powódka wystąpiła przeciwko mieszczaninowi, zarzucając mu bezprawne władowanie domem. Jednakże pozwany, stając razem z żoną, podniósł, że ta legalnie ten dom kupiła, a ponadto sprowadził do sądu sprzedawcę, który potwierdził dokonanie transakcji. W konsekwencji sąd uwolnił ich od sprawy, zobowiązując ewiktora do przedstawienia swych praw do tego domu. Jednocześnie na prośbę powódki sprawa została odroczone o dwa tygodnie. Niestety, zachowane księgi nie informują o finale tej sprawy - być może doszło do ugody między stronami. W aktach knyszyńskich znajdujemy także interesującą sprawę żony, która wystąpiła przeciwko swemu mężowi (naturalnie bez jego asysty) sprzedającemu za 13 kop groszy dom w rynku pewnemu mieszczaninowi, powołując się na przysługującą jej prawo pierwokupu.

W tym przypadku wynikało ono z poniesienia przez interwenientkę określonych kosztów: budynek został nabyty bądź zbudowany także ze środków żony, która następnie żyła na jego utrzymanie w należytym stanie. Nabywca, uznając zasadność jej stanowiska, wycofał się z umowy, odbierając od męża wpłaconą część należności, a żona została zobowiązana do zapłaty ceny - 13 kop groszy - w ratach”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czas, kiedy trzeba wybrać

Po latach służby w wydziale kryminalnym komisarz Wróbel ma problemy z rozróżnieniem, co jest dobrem, a co złem. Hazardowy nałóg też nie pomaga w policyjnej robocie. Uwikłany w ciemne sprawy sam już nie wie, czy jeszcze jest stróżem prawa, czy już bandytą.

Mariusz Kanios, „Negatyw”, wyd. Pięte Marzenie, Tarnobrzeg 2025, cena 48 zł



W Spale przestało być bezpiecznie

Julia Szyszka wyrusza w wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Kiedy kontuzja zmusza ją do zrobienia przerwy w podróży, zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wójcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Śledztwo, teatr, niebezpieczeństwo

Aktorzy są tylko ludźmi, choć czasem martwymi. Na scenie pogrążonego w ciszy teatru rozgrywa się tragedia. Śmierć przychodzi znienacka i przerywa najważniejszą próbę. Kto jest winien, skoro żaden ze świadków nie mógł popełnić tej zbrodni?

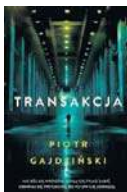
Małgorzata Starosta, „Morderstwo w trzech aktach”, wyd. Chmury, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Śmierć przerywa milczenie

Paweł Miłski, były oficer policji i SOP, zmaga się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawą wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów.

Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł



Historia, polityka, gra wywiadów

Tuż przed wycofaniem wojsk sowieckich z Polski Urząd Ochrony Państwa werbuje młodego rosyjskiego oficera. Jednak po latach milczenia ten nagle się uaktywnia i zaczyna przekazywać informacje o przygotowaniach Chin do globalnej konfrontacji.

Piotr Gajdziński, „Transakcja”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

Nieboszczyk w bibliotece: niby banał, ale z podtekstem

1924 rok. Do eleganckiej rezydencji angielskiej arystokracji przybywa Beatrice Bernabo, znana jako Miss Bee. Zaraz potem w bibliotece zostaje znaleziony trup.

„– Christopherze, któregoś dnia wyjaśnisz nam, co twoim zdaniem jest aż tak nieprzyzwoitego w punktualności.

W rzeczywistości wszystko wskazywało na to, że Christopherowi Ashbury'emu jest całkowicie obojętne, że swoim spóźnieniem sprawił matce kłopot, w dodatku najwyraźniej zdążył już zaznać przyjemności, teraz zaś czekały go tylko obowiązki. Potem jednak pochwycił spojrzenie Beatrice i ukradkiem puścił do niej oko. Ona odwzajemniła się uśmiechem, tyle że on już na nią nie patrzył, bo odpowiadał Minervie:

– To prawda, ale mam wytłumaczenie: przyprowadziłem wam ni mniej, ni więcej, tylko lorda Warthmore'a we własnej osobie.

Beatrice przeniosła więc wzrok z Kita na towarzyszącego mu lorda Warthmore'a. „Prawdziwy lord wcale się nie różni od zwykłych śmiertelników” – pomyślała.

Nosił frak, tak jak Kit, u niego wszakże mocniej rzucała się w oczy biel koszuli i kamizelki, ponieważ miał opaloną skórę i bardzo ciemne włosy. Na jego palcu widniał złoty pierścion, sylwetka mężczyzny była wyprostowana, harmonijna, ale także emanowała niezwykłą swobodą.

Starsze panie na jego widok wpadły w zachwyt, toteż Kit rzucił go im na pożarcie, a sam ukradkiem przysunął się do Beatrice.

– Słowo daję, myślałam, że już nie przyjdiesz.

Jak nic miał wśród przodków jakichś wikingów, albowiem był bardzo wysokim blondynem. Wziąwszy z tacy kieliszek szampana, przytknął go do ust. Czym prędzej go opróżnił.

– Żeby matka mnie wydziedziczyła? Byłaby do tego zdolna, gdybym opuścił jedną z tych jej niestworzonych kolacji. No i nie zobaczyłbym ciebie – szepnął słodko, po czym od razu się zmiętygował, ledwie podszedł do nich jego druh, który zdołał się wyrwać z rąk przyjaciółek Minervy.

– Beatrice, wspominałem ci już o Julianie Lennoksie, wicehrabim Warthmore.

Przytaknęła; pamiętała, że napomknął kiedyś bardzo mgliście o niej jakimś Julianie, nie wiedziała jednak, że to wysoko urodzony szlachcic. To pewnie on był tym wicehrabią, którego brak

przesądów wyliczał pułkownik Coddington. Stojący przed nią młodzieniec skinął głową, spoglądając na nią, albo tak naprawdę wpatrując się w bliźnię. Musnęła ją odruchowo, bez powodu, jakby chciała się upewnić, że już nie jest taka szpetna jak zawsze, i dopiero wówczas Warthmore odwrócił wzrok.

Nieco później Beatrice pożałowała, że Minerva postanowiła usadzić ich przy stole naprzeciwko siebie i że Warthmore znajduje się akurat po jej lewej stronie, skąd ma dokładny widok na jej zraniony policzek. Po swojej prawej Beatrice miała pułkownika Coddingtona, tymczasem Kit zajmował miejsce na drugim końcu stołu, obok Jamesa Cartera Lacy'ego.

– Przepraszam. Może mi pani przypomnieć swoje imię?

Lord Warthmore, ze srebrnym widelcem w palcach jednej dłoni i nożem w drugiej, patrzył jej w oczy. Jego tęczyówki miały szarzielony kolor, tak głęboki, że początkowo Beatrice wydały się o wiele ciemniejsze. Płomienie świec odbijały się w jego źrenicach niczym maleńkie gwiazdki. Potem jednak szlachcic ponownie utkwiał wzrok w jej bliźnie, która aż paliła pod skórą, emanując gorącym i wściekłością aż do samych trzewi.

– Beatrice Bernabò – odparła. Czuła się urażona.

– Beatrice?

Gdyby nie wpatrywał się w nią tak niegrzecznie, machnęłaby na to ręką. Nigdy nie była przesadnie drażliwa na punkcie własnego imienia; wiedziała, że Anglicy starają się je wymawiać po swojemu.

– Nie, wasza miłość. Jeśli da pan radę, wymawia się Be-a-trice – odrzekła, cedząc sylaby. – Jestem Włoszka.

W oczach lorda nie było wiadać zaskoczenia, gdy zapytał:

– Włoszką skąd?

– Z Florencji.

– Znakomicie mówi pani po angielsku.

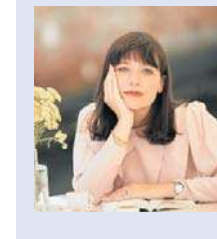
– Dziękuję, pan również. – Po czym zabrała się do polędwicy wołowej, którą miała na talerzu.

– Jest trochę za bardzo krwista – poskarżył się tymczasem pułkownik Coddington.

– Powiada pan? – rzuciła Beatrice.

– A młody Ashbury już sobie gołnął – skwitował półgłosem pułkownik.

Choć Beatrice przywykła do jego niemal niezłych komentarzy, było jej przykro, że odnoszą się do Kita. W istocie jednak Kit, który siedział obok Cartera Lacy'ego, sprawiał wrażenie wyjątkowo niezręcznego: wła-



ALESSIA GAZZOLA

Włoska pisarka, absolwentka medycyny na uniwersytecie w Mesynie. Jako lekarz specjalizowała się w medycynie sądowej, ale w 2017 roku zdecydowała się całkowicie poświęcić pisarstwu.

śnie stół krysztalowy kieliszek, a wino utworzyło purpurową plamę na dotąd nieskazitelnie białym obrusie. Beatrice zauważyła, że Kit i Warthmore przed chwilą wymienili znaczące spojrzenia.

Teraz, gdy zdołała dopasować do obecnych plotki, które Inigo Coddington zdradził jej, nim wszyscy przyszli, uzmysłowiła sobie, że:

1) bogactwo Cartera Lacy'ego jest czymś świeżym, a co za tym idzie – definitywnie wulgarnym;

2) Julian Lennox, który był w wojsku imieszkał w Bombaju, gdzie zyskał sławę raczej z powodu rozwiązłości niż militarnych zasług (krążyły nawet pogłoski o niesubordynacji), odziedziczył tytuł lorda Warthmore niedawno i nieoczekiwanie, ponieważ był trzecim synem, lecz starszy brat Alastair, dziesięć wicehrabia, zmarł sześć miesięcy wcześniej na chorobę płuc, ajeszcze wcześniej podczas wojny rodzina straciła Andrew, drugiego syna;

3) było oczywiste, że Carter Lacy i wicehrabia poznali się już w Bombaju i że teraz, gdy ten drugi został dziedzicem starego rodu i nie był zwykłym oficerem, ten aferzysta chce mu wcisnąć za żonę córkę Mabel.

Właśnie szczególnie ta kwestia ją interesowała, albowiem przemknęło jej przez myśl podejrzenie, że istnieje tego rodzaju plan dotyczący Kita i Mabel, i w tej samej chwili oblał ją zimny pot.

Tymczasem pułkownik spierał się z madame de Vanancour. Jednym słowem: wszystko jak zwykle.

– I całą drogę pokonała pani pociągiem? – pytał właśnie Coddington Geneviève.

– Tak, pułkowniku. Jak już miałam okazję panu powiedzieć, kolej istnieje także w skromnej Bretanii, i nie wykorzystujemy jej wyłącznie do przewozu owiec. Po czym kobieta źle odłożyła widelec na talerz, co sprawiło, że jeden brokuł wyśladał na kamizelce pułkownika.

Tymczasem James Carter Lacy, ojciec Mabel, rozprawił o swych interesach w Indiach tak głośno, że nie dało się usłyszeć nikogo oprócz niego.

– Trafiliśmy na drugą żyłę trzy miesiące temu – objaśniał właśnie madame de Vanancour.

– Interesowałoby mnie zainwestowanie – odparła tamta, Beatrice zaś pomyślała mimochodem, że to nie wygląda na prawdziwe zainteresowanie, lecz zwykłe podtrzymywanie rozmowy.

– Naprawdę? – odrzekł Carter Lacy z obojętnością nieudolnie udającą zdziwienie, podczas gdy pani Westin chłoneła każde słowo ich konwersacji.

„Cóż za irytujące konwenanse” – uznała w myślach Beatrice.

– Mówił pan, że gdzie znajduje się kopalnia? – zapytał pułkownik Coddington.

– W okolicach Hajdarabadu, w Indiach.

Beatrice zauważyła, iż wicehrabia Warthmore na moment zcichł, przynajmniej duchem, przed rozmową z Mabel Carter Lacy, prawdopodobnie dlatego, że właśnie wspomniano o Indiach. Jego wzrok zapłonął, a Beatrice odkryła, jak ten mężczyzna potrafi się zmienić, kiedy coś wzbudzi jego ciekawość.

Pułkownik Coddington, który chwycił koniuszkami palców latający brokuł i którego korciło, by odłożyć go z powrotem na talerz tej piekielnej Francuzki, ostentacyjnie przybrał minę osoby zawsze dobrze poinformowanej na czasie.

– I już weszła na giełdę? – zapytał.

– Oczywiście! Jeśli pan też jest zainteresowany, pułkowniku, musi pan wiedzieć, że mogę panu dostarczyć próbki skały, aby wszystko było absolutnie przejrzyste.

– W istocie słyszałem o niej. – Wszyscy o tym mówią! – zapewnił Carter Lacy i przekłnął zbyt duży kęs. (...)”.



Alessia Gazzola, „Miss Bee i trup w bibliotece”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta
WROCLAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853
Legnica, tel. 514 800 870
Syców, tel. 514 800 969
Lubin, tel. 514 800 969
Wałbrzych, tel. 502 499 983
Głogów, tel. 798 751 830
Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, tel. 508-349-063.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu

i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

WIECZORNA, SOBOTNIA pomoc
stomatologiczna.
Rozpoczynamy dyżury 03.01.2025
od 16.00 do 22.00. PORADENTIC
507 650 105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,

rolety, drzwi. Montaż, produkcja,

naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,

tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis

drzwi antywłam. 501-104-158.

Różne

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie

693611517, www.wrozby.pop.pl

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki

granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł.

Tel. 691-883-105.

REKLAMA

0011453832



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MIĘTKÓW w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w obrębie Stróża w gminie Miętków

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Miętków uchwały Nr XXII/161/2025 z dnia 27 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w obrębie Stróża w gminie Miętków.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „Ogłoszenia, obwieszczenia, komunikaty”, pod adresem: <https://mietkow.biuletyn.net/?bip=1&cid=75&bsc=N> oraz w Urzędzie Gminy Miętków, ul. Kolejowa 35, 55-081 Miętków (pokój 19) i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu planu miejscowego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do 8 stycznia 2026 r. Wnioski należy składać:

- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Miętków lub pocztą na adres Urzędu:

ul. Kolejowa 35, 55-081 Miętków;

- ustnie do protokołu w pokoju 19 w Urzędzie Gminy Miętków;

- w formie elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1797, z późn. zm.) na adres: urzed@mietkow.pl lub poprzez Elektroniczną Skrzynkę Podawczą Urzędu Gminy Miętków (ePUAP: /9v550nswk6/SkrytkaESP);

- w formie elektronicznej – formularz dostępny pod adresem: <https://mietkow.e-mapa.net/wnioski>.

Wniosek należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnym do wypełnienia w Urzędzie Gminy Miętków (pokój 19) lub do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Miętków w zakładce „Formularze do pobrania”.

Składający wniosek podaje: swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej - o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem; może także podać dodatkowe dane do kontaktu jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Miętków.

Wójt Gminy Miętków
Tomasz Sakuta

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Miętków: <https://mietkow.biuletyn.net/?bip=1&cid=22>, przy uwzględnieniu art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strona
podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



Zaakceptowanie swojej fizyczności w takiej formie, jaka ona jest, to nie jest łatwe

Krzysztof Cugowski w Radiu Złote Przeboje Fot. Łukasz Kaczanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron czuje radość

Mimo zbliżającego się roku z Sandrą Kubicką, muzyk zespołu Afromental nie traci dobrego nastroju. 13 grudnia obchodził 42. urodziny i z tej okazji wrzucił na Instagram wspólne zdjęcie z żoną i synkiem. „Czuję w sercu wdzięczność, radość i szczęście!” – podpisał fotografię.

Dominika Tajner jest chwiejna

Celebrytka schudła ostatnio aż 40 kg. W efekcie musiała się poddać abdominoplastyce brzucha. To zabieg usuwający nadmiar skóry i tkanki tłuszczowej z tegoż obszaru ciała, często stosowany po znacznej utracie wagi. – Jestem chwiejna, bo jeszcze rany się goją – powiedziała Tajner serwisowi Jastrząb Post.

Joanna Kurowska była świadkową

W weekend Jacek Kopczyński i jego partnerka Agnieszka Kustosz wzięli ślub. Obwieściła to Joanna Kurowska na Instagramie. Aktorka napisała: „Świadkową byłam u Jacka Kopczyńskiego i Agnieszki (teraz już Kopczyńskiej). Lubię, jak się ludzie kochają, a jak do tego się żenią, to serce moje się raduje (...). Pan młody oświadczył się pięknej pannie młodej w moim domu, pod moim starym dębem. Z tego wnoszę, że mam dobrą rękę. Panna młoda w sukni od Doroty Goldpoint wyglądała zjawiskowo”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Jak przeżyć święta TVN 7, 20:00

Samotny milioner (Ben Affleck) postanawia wrócić do atmosfery dzieciństwa i tym razem święta, zamiast na egzotycznej wyspie, spędzić z rodziną. Oferuje obcym ludziom 250 tysięcy dolarów w zamian za stworzenie rodzinnych świąt.

Pies

TV Puls, 20:00

Były żołnierz Jason Briggs (Channing Tatum) przemierza kalifornijskie wybrzeże, by pomóc niesfornemu psu, Lulu, dotrzeć na pogrzeb jego właściciela i swojego dawnego towarzysza broni. Podczas tej wyprawy Briggs i Lulu będą musieli nauczyć się ponownie ufać ludziom.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł

TVP Historia, 21:10

Wybrzeże, grudzień 1970 r. Stocznioowcy podejmują strajk, domagając się wyższych zarobków. Oddziały wojska i milicji zostają wysłane przeciw strajkującym. Wojsko otwiera ogień do robotników.

Ostatnia wyprawa

TVP 1, 23:10

Opowieść o Wandzie Rutkiewicz, najwybitniejszej polskiej alpinistce. Historia pionierki, która jako pierwsza kobieta zdobyła K2 i jako pierwsza Europejka stanęła na Mount Everście. Bezkompromisowo wkroczyła w zdominowany przez mężczyzn świat wypraw wysokogórskich, płacąc za swoją ambicję najwyższą cenę.

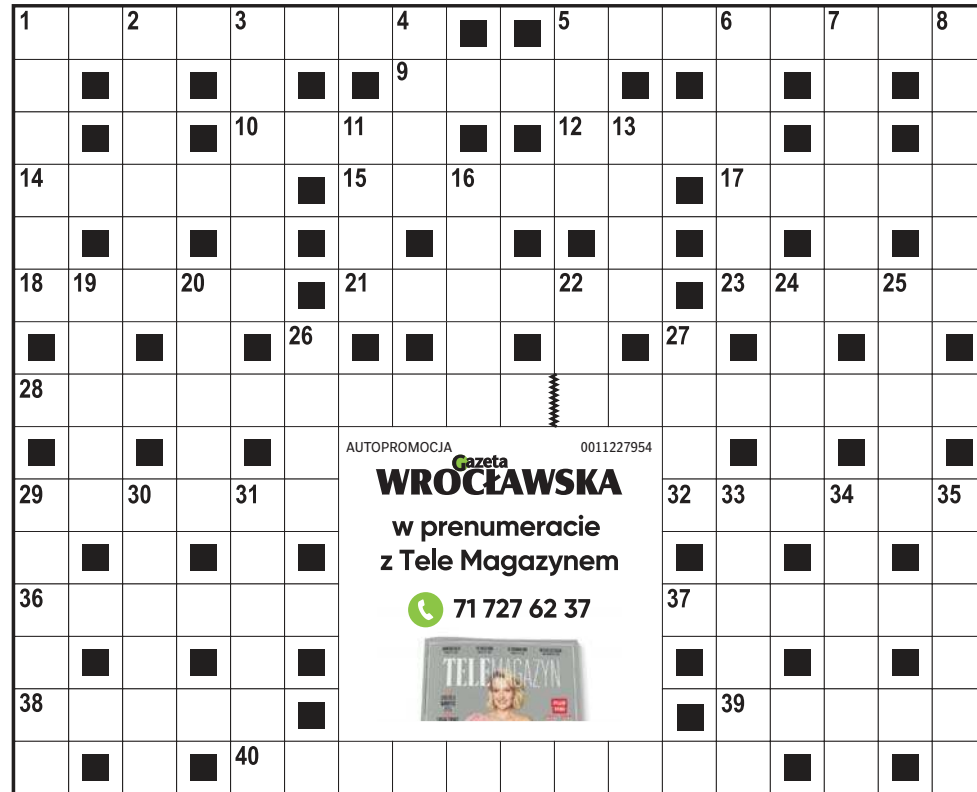
KRZYŻÓWKA NR 195

Poziomo:

- 1) drapieżna ryba słodkowodna,
- 5) spódnica + żakiet,
- 9) wytrwałość w dążeniu do celu,
- 10) niewielki obiekt latający,
- 12) imię Tokarczuk, noblistki,
- 14) legat w testamencie,
- 15) lichy, zniszczony płaszcz,
- 17) model samochodu z turyńskiej fabryki,
- 18) najmniejsza porcja energii,
- 21) przeszkoda na drodze,
- 23) kubański taniec ludowy,
- 28) drapieżny ssak z Ameryki Północnej,
- 29) bystrość umysłu,
- 32) konkurencja w podnoszeniu ciężarów,
- 36) gliniana podłoga w chacie,
- 37) postać z epopei „Pan Tadeusz”,
- 38) ... Hannah, aktorka z filmu „Kill Bill”,
- 39) gra podobna do hokeja na lodzie,
- 40) automatyczna w telefonie.

Pionowo:

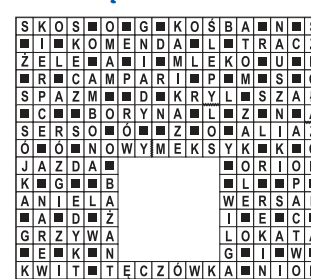
- 1) składany przez żaby,
- 2) bejsbolówka lub pilotka,
- 3) Sigrid, autorka powieści „Krystyna, córka Lavransa”,
- 4) kamionka lub tumak,
- 5) ostrze włóczni lub strzały,
- 6) grabież opuszczonego miejsca,
- 7) substancja w bombach zapalających,
- 8) małe państwo w Pirenejach,
- 11) eksponat w muzealnej gablocie,



- 13) duchowny buddyjski jak zwierzę,
- 16) wnosi pozew w procesie cywilnym,
- 19) Janusz, prowadził teleturcję „Miliard w rozumie”,
- 20) najniższy punkt sfery niebieskiej,
- 22) drzewo liściaste z żołędziami,
- 24) powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego,

- 25) instytucje udzielające kredytów,
- 26) początek dnia, brzask,
- 27) król Puszczy Białowieskiej,
- 29) główny uczestnik corridy,
- 30) pracuje przy wyrębie,
- 31) zachęta do działania, bodziec,
- 33) konstrukcja nośna dachu,
- 34) obszar od 0 do 300 m. n.p.m.,
- 35) głaz polodowcowy.

ROZWIĄZANIE NR 194



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale nie musisz się spieszyć. Horoskop dzienny wróży, że krótka przerwa pomoże podjąć lepszą decyzję.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje komfort, lecz drobna zmiana przyniesie zysk. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji w sprawach finansów. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy będą kluczem do sukcesu, więc mów jasno i słuchaj uważnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi plotki omijać szerokim łukiem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, dlatego dbaj o granice. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy przyniosą spokój i ciepłe wsparcie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie na ludziach wywierać wrażenie, ale pamiętaj o współpracy. Horoskop dzienny mówi, że skromność wzmocni twój autorytet. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek radzi skupić się na detalach. Unikniesz dzięki temu zbędnych poprawek.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny zapowiada, że mały kompromis otworzy drzwi do zgody i harmonii. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywność uczuć pomoże odkryć prawdę. Działaj dyskretnie, bo horoskop na dziś wyraźnie wróży, że tajemnice mają wagę. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł, jednak sprawdź fakty przed podjęciem decyzji. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać rozważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt, jeśli zachowasz elastyczność. Horoskop dzienny zapowiada, że autorytety docenią twoją rzetelność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowe pomysły zyskają wsparcie, gdy podzielisz się swoją wizją. Horoskop na dziś wróży, że technologia ułatwi komunikację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość poprowadzi cię do twórczych rozwiązań. Zadbaj o regenerację. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sporo osiągniesz.

Lech „na musiku”, Raków i Jagiellonia mają szansę

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed ostatnią kolejką fazy ligowej Ligi Konferencji tylko Legia Warszawa straciła matematyczne szanse na kontynuację gry w Europie. Pozostali mają szansę.

Raków Częstochowa jest w najlepszej sytuacji spośród polskich drużyn grających w Lidze Konferencji. Wicemistrzowie Polski są blisko utrzymania miejsca w pierwszej ósemce i bezpośredniego awansu do 1/8 finału tych rozgrywek UEFA. Już przed dwiema ostatnimi kolejkami zapewnili sobie udział w wiosennych pucharach, pozostając jedyną niepokonaną polską ekipą w fazie ligowej. Po wygranej ze Zrinjskim Mostar Raków awansował na trzecie miejsce z 11 punktami.

Przed wyjazdem na mecz z Omonią Nikozja sytuacja Rakowa jest komfortowa, ale... nie może przegrać. Nawet remis, przy sprzyjających wynikach innych spotkań, może zapewnić bezpośredni awans i uniknięcie gry w play-offach. Ponadto będzie to ostatni mecz Marka Papszuna w roli trenera Rakowa przed przejściem do Legii Warszawa. Cypryjczycy mają trzy punkty mniej i minimalne szanse na miejsce w TOP 8, więc najpewniej zagrają w barażach.

Jagiellonia walczy o pierwszą ósemkę

O awans do 1/8 finału w Holandii powalczą natomiast Jagiellonia Białystok. Białostoczanie z dorobkiem ośmiu punktów zajmują obecnie 18. miejsce i również są pewni udziału wiosną w europejskich pucharach. Najbliższa kolejka



FOT. PAP

Raków Częstochowa jest w najlepszej sytuacji spośród polskich drużyn grających w Lidze Konferencji

będzie jednak kluczowa w kontekście walki o miejsce w czołowej ósemce na koniec fazy ligowej.

Wyjazdowy mecz z AZ Alkmaar - rywalem, którego doskonale pamięta Legia - będzie arcyważny dla końcowego układu sił. Zespół prowadzony przez Adriana Siemienia, który nie wygrał pięciu ostatnich spotkań, licząc wszystkie rozgrywki, stanie przed trudnym wyzwaniem. Holendrzy zajmują obecnie 13. miejsce i również walczą o bezpośredni awans do 1/8 finału LK.

Lech gra z Sigmą

Lech Poznań zgromadził dotąd siedem punktów i zajmuje

dopiero 20. miejsce w tabeli. W czwartek „Kolejorz” zagra w Czechach z plasującą się dwie lokaty niżej Sigmą Ołomuniec, która w poprzedniej kolejce sensacyjnie przegrała z gibraltarskim Lincoln Red Imps 1:2 - podobnie jak Lech w październiku.

Przed tygodniem poznania-cy zremisowali u siebie z FSV Mainz 1:1. - Ten punkt może nam bardzo pomóc w walce o awans do rundy play-off - przyznał wówczas trener Lecha Niels Frederiksen. Mecz w Ołomuńcu zapowiada się interesująco także ze względu na zapowiedzi szkoleniowca Sigmy. - Jeśli nie wygramy z Lechem, porażka na Gibraltarze

będzie długo się za nami ciągnęła (to samo może powiedzieć trener Frederiksen - przyp. red.). Wciąż możemy marzyć o awansie. Mamy wszystko w swoich rękach i nogach. Jestem optymistą, choć zmarnowana szansa z Lincoln bardzo mnie denerwuje - mówił Tomasz Janotka.

Pewnym pocieszeniem dla mistrzów Polski może być fakt, że Sigma w ostatnich tygodniach prezentuje się słabo w czeskiej ekstraklasie: przegrała trzy kolejne mecze, nie strzelając żadnego gola, w tym aż 0:5 z FC Zlin.

Przygodę z europejskimi pucharami kończy Legia Warszawa. Stołeczny zespół przeżywa głęboki kryzys sportowy - nie wygrał żadnego z ostatnich jedenastu spotkań, co jest najgorszą serią w historii. W ostatnim meczu przy Łazienkowskiej z gibraltarskim Lincoln Red Imps, walczącym o awans, zespół zagra jednak bez wsparcia kibiców, którzy zapowiedzieli protest po serii rozczarowujących wyników.

Gdzie oglądać mecze?

Ostatnie mecze 6. kolejki fazy ligowej z udziałem polskich zespołów zostaną rozegrane równolegle, o tej samej porze - w czwartek, 18 grudnia, o godz. 21.00. Kibice będą mogli śledzić wszystkie spotkania w ramach multiligi lub wybrać jeden z czterech meczów.

Transmisje zaplanowano następująco:

Sigma Ołomuniec - Lech Poznań: Polsat Sport Premium 2;
Omonia Nikozja - Raków Częstochowa: Polsat Sport Extra 2;
AZ Alkmaar - Jagiellonia Białystok: Polsat Sport Extra 1;
Legia Warszawa - Lincoln Red Imps: Polsat Sport Extra 3.
©P

Czas na podium. Snowboardziści walczą o igrzyska olimpijskie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SNOWBOARD. Znany kurort narciarski Carezza we włoskich Dolomitach, gości najlepszych snowboardzistów, którzy powalczą w kolejnych w tym sezonie zawodach Pucharu Świata.

Na słynnej trasie Pra di Tori na przełęczy Costalunga, zobaczmy m.in. Aleksandrę Król-Walas i Oskara Kwiatkowskiego. Raniutko przystąpią do eliminacji, które - miejmy nadzieję - zakończą się pomyślnie. A forma rośnie...

Przypomnijmy, że w minioną sobotę. Ola i Oskar zajęli ósme miejsca w slalomie gigantycznym równoległym Pucharu Świata w Cortinie d'Ampezzo. W ćwierćfinale, Kwiatkowski - mistrz świata w slalomie gigantycznym z 2023 roku, przegrał z Włochem Edwinem Corattim o zaledwie 0.06 sekundy! Z kolei Król-Walas - dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw świata, uległa Austriaczce Sabi-

nie Payer o prawie pół sekundy. Ostatecznie, rywalka wygrała całe zawody.

Na inaugurację sezonu 2025/2026, w chińskim Mylin, Kwiatkowski był pierwszego dnia ósmy, a kolejnego nie ukończył przejazdu i odpadł w kwalifikacjach. Król-Walas zaczęła od upadku, a w drugich zawodach przegrała rywalizację w 1/8 finału i została sklasyfikowana na 14. miejscu.

Nieco słabiej spisują się pozostali reprezentanci Polski - Maria Bukowska-Chyc, Weronika Dawidek, Olimpia Kwiatkowska, Michał Nowaczyk i Andrzej Gąsienica-Daniel.

Zawody snowboardowe w ramach XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzem będzie Mediolan i Cortina d'Ampezzo, odbędą się na stokach w Livigno (w sumie aż jedenaście konkurencji, w tym slalom gigant równoległy - 8 lutego 2026). W snowboardzie alpejskim kwalifikacje olimpijskie może wywalczyć 32 zawodników.

©P



FOT. PAP/EP

Na słynnej trasie Pra di Tori na przełęczy Costalunga, zobaczmy m.in. Aleksandrę Król-Walas

Ousmane Dembele wybrany najlepszym piłkarzem w kolejnym plebiscycie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Poznaliśmy laureatów plebiscytu „The Best FIFA Football Awards 2025”. Najważniejszą nagrodę, dla najlepszego piłkarza, zgarnął Ousmane Dembele.

To kolejne wyróżnienie dla francuskiego gracza związanego na co dzień z PSG. Aktualny mistrz kraju i zdobywca europejskiego Pucharu Mistrzów w sezonie 2024-2025 kilka miesięcy wcześniej zo-

stał w podobny sposób wyróżniony przez „France Football”.

Laureat został wyłoniony w głosowaniu, w którym udział wzięli kapitanowie i selekcjonerzy poszczególnych reprezentacji, przedstawiciele mediów, a także kibice. Wszyscy właśnie króla strzelców Ligue 1 z poprzedniego sezonu wskazali jako tego, który powinien otrzymać nagrodę. Zdarzały się jednak także listy, na których wygrali Lamine Yamal (druga lokata w plebiscycie), Kylian

Mbappe (zajął trzecie miejsce), ale również Vitorinha, Nuno Mendes, Cole Palmer, Achraf Hakimi i Pedri. Wszyscy wymienieni (poza Mbappe) znaleźli się w drużynie roku, którą uzupełnili Gianluigi Donnarumma, Wilfried Zaha, Virgil van Dijk i Jude Bellingham.

Wśród głosujących znaleźli się również śmiałkowie, którzy postawili na Raphinha, Mohammeda Salaha i Harry'ego Kane'a. Jeśli chodzi o Polaków - kapitan naszej reprezentacji, Robert Lewandowski, który

również był wśród nominowanych, ale nie znalazł uznania w oczach elektorów, postawił na kolegów z drużyny (Yamal, Raphinha, Pedri). Selekcjoner Jan Urban uznał z kolei, że na wyróżnienie najbardziej zasługuje Kane, a na kolejnych miejscach postawił na Yamala i Vitorinhę; z kolei Michał Pol, przedstawiciel polskich mediów, zgodził się z trenerem co do lokat numer dwa i trzy, na szczycie umieścił jednak Dembele.

Nieco większym uznaniem cieszyła się Ewa Pajor, nomi-

nowana do nagrody najlepszej piłkarki roku. Właśnie ją wskazały zawodniczki reprezentacji Albanii i Mjanmy, a także selekcjoner reprezentacji Argentyny. Polka znalazła się też po kilkanaście razy na drugim i trzecim miejscu. Zawodniczką roku wybrano przedstawicielkę FC Barcelona - Aitanę Bonmati.

Wśród nominowanych bramkarzy był z kolei Wojciech Szczęsny, którego na pierwszym miejscu umieścili Lewandowski i Donnarumma. Ten drugi nie miał sobie równych:

był wskazywany przez większość głosujących i pewnie sięgnął po nagrodę. Wśród pań wyróżnienie trafiło do Hannah Hampton.

Pozostałe nagrody otrzymali:

- Trenerzy roku: Luis Enrique i Sarina Wiegman.
- Nagroda im. Ferencza Puskasa: Santiago Montiel i Lizbeth Ovalle.
- Nagroda kibiców: fani Zakho SC.
- Nagroda Fair Play: Andreas Harlass-Neuking.

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 16.12

Multi Multi – godz. 22:009, 12, 14, 15, [17], 19, 20, 27,
34, 42, 44, 49, 50, 51, 52, 55,
56, 62, 71, 76**Mini Lotto**

12, 19, 22, 25, 26

Lotto

17, 25, 26, 27, 32, 37

Lotto Plus

8, 18, 27, 31, 34, 38

Kaskada – godz. 22:001, 3, 4, 5, 8, 11, 15, 19, 21, 22,
23, 24**Ekstra Pensja**

5, 8, 25, 26, 34 + 1

Ekstra Premia

3, 7, 14, 18, 25 + 2

ŚRODA, 17.12**Multi Multi – godz. 14:00**

2, 6, 7, 13, 18, 20, 21, 44, 48,

51, 53, 60, 61, 63, 64, [68],
69, 71, 74, 75**Kaskada – godz. 14:00**2, 3, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 15, 17,
18, 20

Bartosz Zmarzlik jedną nogą w Sparcie?

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Jak donosi Interia, Motor ma niewielkie szanse na zatrzymanie Bartosza Zmarzlika po sezonie 2026. Jedynym klubem, który mógłby spełnić jego oczekiwania finansowe, jest Sparta.

Gdy Bartosz Zmarzlik przed sezonem 2023 zamienił Stal Gorzów na Motor Lublin, w mediach określano to „największym żużlowym transferem XXI wieku”. 30-latek ma na koncie aż sześć tytułów indywidualnego mistrza świata, ale co istotniejsze dla jego pracodawców, od lat prezentuje wysoką formę w rozgrywkach PGE Ekstraligi. Trudno się zatem dziwić, że w składzie swojej drużyny chętnie widziałby go każdy prezes żużlowego klubu w Polsce.

Wiele wskazuje na to, że od sezonu 2027 tym szczęściarzem będzie Andrzej Rusko, który zarządza Spartą Wrocław. Umowa Zmarzlika z „Koziołkami” obowiązuje do 2026 roku. Według cytowanego przez Interię informa-



Bartosz Zmarzlik to jeden z najlepszych żużlowców w historii i aktualny mistrz świata. Mimo tego wielu kibiców Sparty nie chciałoby, aby dołączył do wrocławskiej drużyny

tora, „Motor ma już tylko 1 procent szans na zatrzymanie Zmarzlika”. Wrocławski klub miał już nawet złożyć zawodnikowi ofertę. Motor wciąż liczy się w grze, ale wszystko rozchodzi się o pieniądze. 30-letni żużlowiec w Lublinie inkasował ok. 3,5 mln zł rocznie

w ramach klubowego kontraktu. Pozostałe 1,5-2,5 mln zł pochodziło z umów sponsorskich.

Niektóre źródła podawały, że Motor dzięki wsparciu spółek Skarbu Państwa posiada największy budżet wśród klubów PGE Ekstraligi,

ale ostatnie raporty finansowe pokazują, że nie jest to prawda. Palmę pierwszeństwa dzierży Sparta z budżetem na poziomie 36,7 mln zł. Motor dysponuje ok. 30 mln zł. Warto również dodać, że klub z Wrocławia zakończył 2024 rok z zyskiem wynoszą-

cym 7,1 mln zł. Zysk Motoru liczony jest natomiast w setkach tysięcy.

Andrzej Rusko nie ukrywa, że interesuje go walka wyłącznie o złoto Drużynowych Mistrzostw Polski. W tym celu przed sezonem 2021 sprowadził z GKM-u Grudziądz Artiomia Łagutę, który z marszu stał się liderem drużyny i okazał się jednym z głównych autorów mistrzostwa Polski. Od tego czasu Sparta wywalczyła dwa srebrne i jeden brązowy medal. Zadanie walki o tytuł postawiono przed Piotrem Protasiewiczem. Oprócz przejęcia roli trenera po Dariuszu Śledziu, w WTS-ie objął również funkcję dyrektora sportowego.

Jeśli Zmarzlik w sezonie 2027 faktycznie dołączy do wrocławskiego zespołu, to kto z niego odejdzie? Sześciokrotny indywidualny mistrz świata najprawdopodobniej zastąpi któregoś z żużlowców z polską licencją – Artiomia Łagutę lub Macieja Janowskiego. Ten pierwszy w ostatnich latach był najlepszym zawodnikiem Sparty, ale jego ostatnie wpisy w mediach społecznościowych sugerują, że po se-

zonie 2026 będzie gotowy na rozmowy z innymi klubami. Z kolei Janowski zapewne chciałby pozostać we Wrocławiu do końca kariery. Problemem jest jednak jego słabsza forma w ostatnich latach. Jeśli „Magic” w sezonie 2026 się nie odbuduje, nie będzie miał sportowych argumentów, aby przedłużyć kontrakt ze Spartą o kolejny rok. Ewentualne odejście Janowskiego i transfer Zmarzlika można byłoby określić mianem „umarł król, niech żyje król”.

Pozostaje pytanie, czy zarząd Sparty weźmie pod uwagę zdanie kibiców. Analizując komentarze pod naszymi artykułami dotyczącymi Zmarzlika we Wrocławiu, można dojść do wniosku, że zdecydowana większość fanów nie chciałaby, aby wychowanek Stali dołączył do ekipy ze Stadionu Olimpijskiego. Zwracano uwagę, że jest to zawodnik, który na torze nie zwraca uwagi na klubowych kolegów, a to mogłoby w negatywny sposób odbić się na morale całej drużyny.

©P

Lewandowski chce do MLS

Jacek Kmiecik

jacek.kmiecik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Według brytyjskiej stacji BBC, Robert Lewandowski odbył pozytywne rozmowy w sprawie transferu do MLS. Chodzi o Chicago Fire.

Gwiazdor reprezentacji Polski Robert Lewandowski próbuje dogadać się z Barceloną w sprawie przedłużenia kontraktu, który wygasa mu z końcem sezonu.

„Lewy” upoważnił swojego agenta Piniego Zahaviego, aby poinformował władze „Blaugrany”, że gotowy jest na znaczne obniżenie wynagrodzenia (obecnie ma jeden z najwyższych kontraktów w drużynie, sięgający 26 milionów euro) i pełnienie roli rezerwowego w kolejnym sezonie, ale szefostwo Barcy nie spieszy się z zawarciem porozumienia,

dając Polakowi do zrozumienia, że wszystko zależeć będzie od jego postawy do zakończenia obecnej kampanii.

37-latek, nie mając konkretnej odpowiedzi z „Dumy Katalonii”, próbuje zabezpieczyć swoją przyszłość po ewentualnym opuszczeniu Barcelony latem nadchodzącego roku. Jedną z opcji miałyby być transfer do klubu MLS, a konkretnie skupiska największej Polonii w Stanach Zjednoczonych – Chicago.

Źródła BBC Sport poinformowały, że Lewandowski jest otwarty na transfer do Chicago Fire i kwestia jego wynagrodzenia nie powinna stanowić problemu.

Choć „Lewy” ma inne opcje poza pozostaniem w Barcelonie (wybór klubu w Saudi Pro League, a także AC Milan czy Atlético Madryt), transfer do MLS wydaje się całkiem realny. ©P

Raków zawrócił Leonardo Rochę z Lubina

Damian Świderski

damian.swiderski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Raków Częstochowa skrócił wypożyczenie Leonardo Rochy z KGHM Zagłębia Lubin. Mimo tego piłka wciąż jest po stronie „Miedziowych”.

Leonardo Rocha kapitalnie spisywał się w Radomiaku Radom i to dzięki Portugalczykowi wspomniany klub od kilku lat wciąż gra na poziomie PKO BP Ekstraklasy. 28-letni napastnik kilkanaście miesięcy temu przeniósł się do Rakowa Częstochowa, ale tam zatracił swoje umiejętności strzeleckie. Został więc wypożyczony do Zagłębia Lubin, gdzie odżył, strzelając podczas rundy jesiennej siedem goli w jedenastu meczach.

W ostatnich dniach media informowały, że Raków ma



Zagłębie ma twardy orzech do zgryzienia. Czy warto wydać milion euro na wykupienie Leonardo Rochy?

na dniach podjąć decyzję ws. dalszej przyszłości Rochy. We wtorkowe popołudnie klub z Limanowskiego opublikował komunikat, w którym poinformował o skróceniu wypożyczenia Portugalczyka do ekipy „Miedzi-

wych”. Jak jednak napisano, co szczegółowo opisał Szymon Janczyk z Wieszlo.com, Zagłębie ma jeszcze szansę wykupić napastnika. Ma na to czas do 15 stycznia, a cała operacja może kosztować około miliona euro.

Zimą w Rakowie dojdzie do poważnej zmiany. Do Legii Warszawa odejdzie architekt sukcesów klubu w ostatnich latach, trener Marek Papszun. Nowym szkoleniowcem wice-mistrzów Polski ma zostać Łukasz Tomczyk. Zagłębie, które w zeszłym sezonie ledwo utrzymało się w PKO BP Ekstraklasie, teraz zakończyło pierwszą część sezonu na piątym miejscu w tabeli. Jeśli „Miedziowi” utrzymają lub poprawią to miejsce, to latem 2026 roku zagrają w eliminacjach europejskich pucharów.

Warto jednak podkreślić, że różnice pomiędzy klubami PKO BP Ekstraklasy są niewielkie. Wystarczy wspomnieć, że liderującą Wisłę Płock od ostatniej w tabeli BUK-BET Termaliki dzieli zaledwie 11 punktów. Runda wiosenna zapowiada się zatem wyjątkowo interesująco. ©P